WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 29 WRZEŚNIA 1980 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 211 (11 072) Rok założenia 1945 Nakład: 95 000 egz. Cena 1 zł

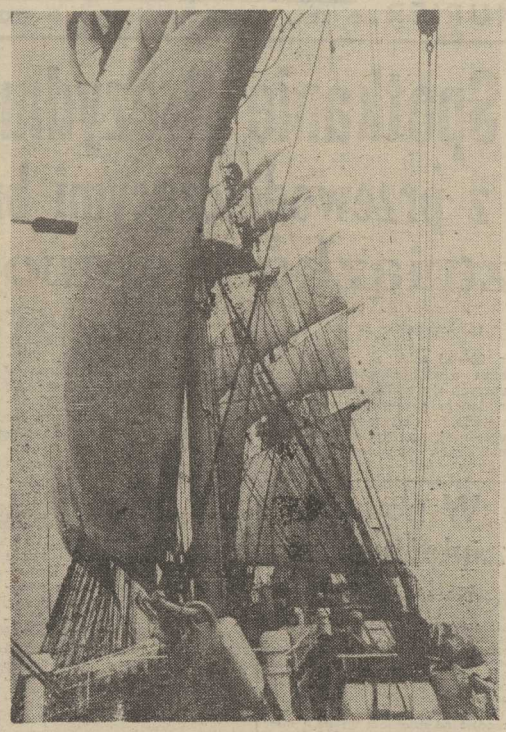

Drugi tydzień zaciętych walk

Mediatorom nie udaje się pogodzić Iranu i Iraku

TEHERAN, BAGDAD, NOWY JORK, HAWANA PAP. Rozpoczął się drugi tydzień irańsko-irackich działań wojennych. Walki nie słabną.

Nadal z Teheranu i Bagdadu napływają sprzeczne doniesienia. W nocy z niedzieli na poniedziałek agencja PARS zdementowała informację radia BBC o oblężeniu Choramszar przez wojska irackie. Według agencji, która powołuje się na dowództwo operacyjne działające w południowej części Iranu z siedzibą w Choramszar, wojska irańskie wyparły żołnierzy irackich do granicy.

Trwają misje mediacyjne, których podjęli się m. in. Ziaul Haq i Jaser Arafat. Prezydent Pakistanu stwierdził przed odlotem z Teheranu, że „Iran znajduje się ciągle jeszcze w fazie rewolucji, dlatego działania wysłanników nie przynoszą rezultatów".

Według agencji Reutera, prezydent Bani Sadr stwierdził, iż „Ziaul Haq nie wskórał nic, choć to bardzo miło z jego strony, że zechciał przybyć do Iranu. Iran będzie walczył dopóki ostatni żołnierz iracki nie zostanie wyparty z terytorium kraju".

Jak informuje agencja PARS, Jaser Arafat przeprowadzał w niedzielę rozmowy z przywódcami religijnymi, politycznymi i wojskowymi Iranu.

Iracka agencja INA powiadomiła o oświadczeniu prezydenta Huseina, iż Irak powita każdą misję pokojową organizacji międzynarodowych, religijnych, do których należy Irak oraz rządów zaprzyjaźnionych państw, która będzie miała na celu uregulowanie konfliktu.

* * *

RADA Bezpieczeństwa uchwaliła jednomyślnie rezolucję wzywającą Iran i Irak, by natychmiast wstrzymały się od dalszego użycia siły i by rozwiązały swój spór środkami pokojowymi, zgodnie z zasadami sprawiedliwości i prawa międzynarodowego. Agencja Reutera pisze jednak, iż niewielu dyplomatów w Nowym Jorku oczekuje by oba kraje szybko odpowiedziały na wezwania Rady.

* * *

NA TEMAT sytuacji na Bliskim Wschodzie wypowiedział się Fidel Castro. Stwierdził on, że wojna irańsko—iracka może okazać się katastrofalna w skutkach dla krajów rozwijających się, nie posiadających ropy naftowej i dla krajów Trzeciego Świata w ogóle a także może pogorszyć sytuację międzynarodową. Dodał, że Kuba czyni wysiłki mediacyjne między obu krajami w poszukiwaniu politycznego i sprawiedliwego rozwiązania tego konfliktu.

W UB. SOBOTĘ w porcie gdyńskim powitany został „Dar Pomorza" powracający z ostatniego w br. rejsu szkoleniowego. W ten sposób zakończył się jubileuszowy 50 rok pływania „białej fregaty" pod biało-czerwoną banderą.

Spotkanie Prezydium Rządu z przewodniczącymi branżowych związków zawodowych

WARSZAWA PAP. 27 bm. odbyło się spotkanie Prezydium Rządu z przewodniczącymi zarządów głównych branżowych związków zawodowych. Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele kierownictwa CRZZ.

W TOKU spotkania przedstawiono ocenę aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Program rządowy zaprezentowany ostatnio w Sejmie zakłada stopniowe rozwiązywanie wielu istotnych problemów społecznych oraz harmonizowanie gospodarki. Oznacza to m. in. wydatne zwiększenie przychodów pieniężnych ludności. Realizacja tego programu wymaga, rzecz jasna, stałego wzrostu produkcji. Niestety tempo produkcji przemysłowej jest zbyt wolne w stosunku do planu i potrzeb społecznych. Szacuje się, że straty z tego tytułu po 9 miesiącach wynio-

(Dokończenie na str. 2)

W nowych związkach zawodowych

WARSZAWA PAP. Z całego kraju napływają informacje o nowych związkach zawodowych. Są to organizacje o różnym zasięgu — od zakładowych do wielobranżowych. Rozmaity jest też stan zaawansowania prac nad tworzeniem nowych związków. Większość znajduje się w fazie dyskusji nad statutem i metodami działania, przyjmowania deklaracji członkowskich, przygotowań organizacyjnych i technicznych. Do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie nadchodzą wciąż nowe wnioski o rejestrację.

(Dokończenie na str. 2)

Przed wyborami w Portugalii

LIZBONA PAP. Wiece, jakie odbyły się wczoraj z udziałem przywódców trzech głównych ugrupowań politycznych — Francisco Sa Carneiro, Mario Soaresa oraz Alvaro Cunhala — uznano za ostatni, końcowy akord kampanii wyborczej poprzedzającej wyznaczone na 5 października br. wybory powszechne w Portugalii.

Wszystkie konkurujące ze sobą ugrupowania polityczne wykazują w ostatnim czasie niezwykłe ożywienie polityczne, dokładając wszelkich możliwych starań o pozyskanie sympatii wyborców. Jednakże znane wyniki sondażu opinii publicznej w Lizbonie i Oporto wskazują na stosunkowo dużą liczbę niezdecydowanych wciąż wyborców, co może prowadzić do wysokiej absencji.

Kiedy wyniki kontroli w Radiokomitecie?

NIK natknął się na „Mur"...

„JUŻ zakończylibyśmy kontrolę działania telewizyjnego „Poltelu" — oświadczył na posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki przedstawiciel NIK dyr. Julian Pelczarski — **ale postanowiliśmy włączyć jeszcze do naszych badań sprawę filmu „Mur". Zamiast 65 mln zł wydatkowano na ten film (wliczając miesiąc wrzesień) 100 mln zł. Już teraz jednak mogę powiedzieć, że filmy realizowane przez wytwórnię „Poltel" kosztowały znacznie drożej niż filmy robione przez Wytwórnię Filmów Fabularnych".**

Nie tylko drożej, ale i niegospodarnie. Wyniki NIK-owskiej kontroli „Poltelu" zostaną podane do wiadomości posłów — a więc i społeczeństwa — w październiku natomiast na **wyniki kontroli całej działalności Komitetu do spraw Radia i Telewizji,** oceny telewizyjnego przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, które po stronie importu ma bardzo dużo pozycji, a po stronie eksportu prawie zero — **trzeba będzie poczekać,** jak oświadczył dyr. Pelczarski, **co najmniej trzy miesiące.**

„Czarne skrzynki" na statkach?

Rok katastrof

LONDYN PAP. Ze statystyk oraz — zwłaszcza — ze stanu kont towarzystw ubezpieczeniowych wynika, że w powojennej historii rok bieżący należy do najgorszych jeśli chodzi o straty na morzu. Większość statków, które uległy katastrofom, należała do grupy jednostek o największym tonażu. Brytyjskie towarzystwa wystąpiły w związku z tym z wnioskiem, aby na części statków zainstalowano „czarne skrzynki", czyli urządzenia rejestrujące automatycznie każdą komendę i ruchy statku.

W roku 1980 poszło na dno sześć supertankowców o łącznej nośności miliona ton. Główną przyczyną katastrof — jak się przypuszcza — jest niedostateczne przygotowanie załóg.

Perspektywy stabilizacji

Rozmowa z pos. Edmundem Janem Osmańczykiem

— JEST Pan autorem książki „Rzeczpospolita Polaków" wydanej w 1976 r., w której napisał Pan, że choć nie chce być Kassandrą, to przecież jeśli do 1980 roku nie nastąpią istotne reformy gospodarcze w naszym kraju, wówczas wybuchnie głęboki kryzys. Co spowodowało postawienie przez Pana tak zaskakująco trafnej prognozy i daty?

— Czerwiec 1976 r. przeżyłem jak każdy ówczesny poseł szczególnie boleśnie. Zareagowałem nań w ten sposób, że 30 czerwca owego roku zacząłem pisać swoją „Rzeczpospolitą Polaków", którą ukończyłem we wrześniu. (...)

Położyłem w niej nacisk na dwie główne sprawy. A więc po pierwsze na powstanie w naszym narodzie wreszcie dojrzałego, potężnego hegemona — klasy robotniczej — i, z drugiej strony — na pozbawienie jej rzeczywiście realnego sprawiedliwego, godziwego, jak kto chce, miernika wartości pracy — narodowego pieniądza, deprecjonowanego niestety przez wiele lat. Znając mechanizmy przechodzenia z etapu na etap nie było trudno przewidzieć, że pięć lat później będzie już za późno, aby przeprowadzić spokojnie to, co można było przeprowadzić w czerwcu 1976 r.

— PAN zresztą, za prof. Janem Szczepańskim, podkreślając siłę klasy robotniczej, stawiał również pytania dotyczące źródeł równocześnie występujących słabości tej klasy.

— Oczywiście, bo żadnej klasy, jakkolwiek by była dojrzała i dominująca, nie wolno idealizować. Składa się ona z integrujących się dopiero i nabierających odrębnej świadomości grup społecznych, podległych różnym środowiskowym naciskom. Ale najistotniejsza jest jej świadomość przejęcia odpowiedzialności za losy całego narodu. To właśnie ta najmłodsza klasa ro-

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Złote ręce, dobre chęci ◆ Zamiast do wody — z powrotem do produkcji ◆ Nie wydłużajmy rachunku ◆

Egz. obow. Reg. 76/80

Spotkanie Prezydium Rządu z przewodniczącymi branżowych związków zawodowych

(Dokończenie ze str. 1)

są 20—25 mld zł. Towarzyszy temu niedobór wielu podstawowych wyrobów. Niekorzystne tendencje produkcyjne w rolnictwie, obserwowane już wcześniej, uległy w ostatnich miesiącach wzmocnieniu. Jest już pewne, że spadek produkcji roślinnej i zwierzęcej będzie znacznie większy niż przewidywano. Wszystko to stwarza w konsekwencji trudną sytuację na rynku. Opanowanie tej sytuacji jest tym trudniejsze, że realizowany już program powszechnych podwyżek płac spowoduje jeszcze w tym roku zwiększenie przychodów pieniężnych ludności o ponad 25 mld zł.

Pomimo trudności rząd dąży do tego, by przyjęte na siebie zobowiązania poprawy warunków życia społeczeństwa realizowano konsekwentnie, licząc, że będzie to wywierało pozytywny wpływ na aktywność produkcyjną ludzi pracy. Rząd oczekuje czynnego, partnerskiego udziału związków zawodowych w rozwiązywaniu tych złożonych problemów.

OŻYWIONA, nie pozbawiona kontrowersji dyskusja wykazała, że przedstawiciele związków branżowych podzielają opinie i oceny sytuacji gospodarczej kraju zaprezentowane przez kierownictwo rządu. W tej sytuacji nakazem dnia staje się łączenie w praktyce działania ruchu zawodowego jego dwóch podstawowych i wzajemnie powiązanych funkcji: obrony interesów pracowników i współgospodarza zakładów i całego kraju, odpowiedzialnego za jego wzrost gospodarczy, za tworzenie coraz lepszych materialnych możliwości poprawy warunków życia ludzi pracy. Nie jest jednak sprawą łatwą — podkreślano — łączenie tych funkcji w obecnej złożonej sytuacji w związkach zawodowych.

Przewodniczący związków zawodowych domagali się określenia w sposób zobowiązujący konkretnych sposobów i terminów wprowadzania w życie uzasadnionych i realnych postulatów załóg. Programy realizacji przyjętych postulatów powinny być przedstawione na krajowych zjazdach związków zawodowych, które rozpoczynają się w najbliższych dniach. Wprowadzanie w życie postulatów załóg musi być stałym obowiązkiem dyrekcji zakładów pracy, wykonywanym w ścisłym współdziałaniu ze związkami zawodowymi.

W toku spotkania wskazywano konieczność porządkowania systemów płacowych. Za nieodzowne uznano wprowadzenie zmian w zasadach tworzenia zakładowego funduszu socjalnego oraz w przepisach dotyczących pomocy z zakładowego funduszu mieszkaniowego. Sprawą niezwykle pilną jest poprawa warunków pracy w wielu starych zakładach a także ścisłe przestrzeganie przepisów i zasad bhp przy oddawaniu do użytku zakładów nowych.

Mówiono o postępach procesu odnowy w związkach zawodowych. Odnowa — podkreślano — musi też oznaczać zmiany w stosunkach pomiędzy administracją a związkami zawodowymi na wszystkich szczeblach. Obowiązkiem administracji jest tworzenie wszystkim bez wyjątku związkom, zarówno istniejącym dotychczas jak i nowym, warunków do skutecznego działania, sprawowania ich funkcji rzecznika interesów pracowników i współgospodarza. Niezbędne jest również jak najszybsze wyposażenie ruchu związkowego w nowe, ustawowe gwarancje rzeczywistego partnerstwa.

Stwierdzono, że społeczeństwo, ludzie pracy oczekują aktywnej działalności związków zawodowych na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach. W tym należy upatrywać główną szansę odnowy oraz odbudowy autorytetu społecznego związków zawodowych. Nie chodzi teraz o prześciganie się w wysuwaniu nowych postulatów. Rozsądek nakazuje bowiem łączenie postulatów płacowo-socjalnych z zadaniami lepszej pracy. Uczestnicy spotkania byli zgodni, że podstawowy jest aktywny udział związków branżowych w pracach nad projektami ustaw o związkach zawodowych oraz o samorządzie robotniczym, w przygotowaniu i uruchomieniu reformy gospodarczej.

W toku spotkania omówiono formy dalszego współdziałania Prezydium Rządu z branżowymi związkami zawodowymi.

W nowych związkach zawodowych

(Dokończenie ze str. 1)

która pozwoli nowym związkom uzyskać osobowość prawną. Rejestracja umożliwi im samodzielne, oparte o prawo działanie. Na razie jednak dominują w tym ruchu generalne deklaracje i oświadczenia oraz przedsięwzięcia organizacyjne.

Ostatnio zaczynają jednak nadchodzić od dziennikarzy PAP informacje o pierwszych konkretnych poczynaniach nowych związków zawodowych. Na przykład w byłomskiej Hucie „Zygmunt". Panuje tu porozumienie między dyrekcją a zakładowym kolektywem robotniczym, który przekształcił się już w Zakładowy Komitet Założycielski NSZZ. Demokracji uczą się pilnie obie strony. Henryk Górecki — tokarz z wydziału mechanicznego, przewodniczący komitetu podkreśla, że huta ani na moment nie przerwała produkcji. Dyskusje są nadal gorące ale toczą się w czasie pomiędzy zmianami. Wiele jest jeszcze spraw niejasnych, także w zasadach funkcjonowania nowego związku.

Załoga huty otrzymała już wstępną odpowiedź dyrekcji na 145 postulatów zgłoszonych w czasie wrześniowych debat. Co było można, załatwiono od razu; dla większości wniosków zaproponowano konkretne harmonogramy realizacji i wyznaczono odpowiedzialnych ludzi. Są też i takie punkty, które trzeba jeszcze rozpatrzeć, poszukać możliwości kompromisu, załoga dała dowód, że myśli rzeczowo, po gospodarsku — mówi naczelny dyrektor huty Czesław Brożek.

Czyżby odkrycie na miarę światową?

Rewelacyjny środek ziołowy skutecznie zwalcza łojotok i...

NAZYWA się SEBOREN. Nie kojarzy się z niczym co wchodzi w jego skład. Nazwa nie nawiązuje również do właściwości leczniczych. Pełna tajemnica.

— Jest w tym coś z szarlatanerii — mówi dyrektor pruszkowskiego „Herbapolu", Ryszard Olszewski. — W naszym laboratorium badawczym udało się opracować preparat dla...

... — Leczy tylko łojotok — szybko przerywa inż. Alicja Orkiszewska — i tylko o tych właściwościach leku możemy rozmawiać.

— Boimy się o tym mówić — kontynuuje dyr. Olszewski — bo gdy się nie uda, zniszczą nas zawiedzeni, a jeżeli się powiedzie — entuzjaści.

Jedno jest pewne. Jeżeli jest to ubytek włosów na tle hormonalnym, to o wyleczeniu naszym preparatem nie może być mowy. Jednakże ze statystyki dermatologicznej wynika, że łysienie na tle hormonalnym występuje zaledwie u 15—20 proc. chorych. Reszta to schorzenia owłosionej skóry, które Seboren leczy w 90 proc.

Są już wstępne wyniki badań klinicznych. W poznańskiej Klinice Dermatologicznej, pod kierunkiem doc. dr Adama Burdy, stosowano lek w ciągu 2—3 miesięcy u czterdziestu kilku pacjentów. Wyniki okazały się rewelacyjne. Prawie wszystkich wyleczono z łojotoku, powodującego wypadanie włosów i z tzw. łysienia plackowatego. U trzech czwartych chorych wystąpiły odrosty włosów.

W skład receptury wchodzą wyłącznie zioła krajowe. Badania ciągle trwają. W większości przypadków leczenie schorzeń łojotokowych zakończyło się powodzeniem. Do pełnego sukcesu jednakże droga jeszcze daleka. Można o nim będzie mówić dopiero za 2—3 lata, gdy zakończą się wszystkie prace nad farmakologiczną i kliniczną oceną leku.

(„EXPRESS WIECZORNY")

Wkrótce — pierwszy tom

„Historia dyplomacji polskiej"

WARSZAWA PAP. Jak się dowiaduje dziennikarz PAP — w połowie października br. ukaże się nakładem PWN pierwszy tom „Historii dyplomacji polskiej". Idea opracowania pięciotomowej „Historii" zrodziła się w 1972 r. z inicjatywy Stefana Olszowskiego — ówczesnego ministra spraw zagranicznych. Będzie to pierwsze tego rodzaju dzieło w polskiej historiografii. Przewodniczącym komitetu redakcyjnego jest prof. Gerard Labuda, autor wielu wybitnych prac, m.in. książki pt. „Polska granica zachodnia — 1000 lat dziejów politycznych". Tom drugi ukaże się za kilka miesięcy. Tomy od trzeciego do piątego powinny być dostępne czytelnikom do 1983 r. Całość obejmuje okres od połowy X wieku do czasów współczesnych.

Na tropie przestępców

Akcja „Mustang"

MINIONEJ środy funkcjonariusze milicji przeprowadzili na terenie całego województwa szczecińskiego kolejną akcję oznaczoną kryptonimem „Mustang", zmierzającą do przeciwdziałania kradzieżom samochodów bądź przedmiotów pozostawionych w pojazdach. Jednocześnie inne grupy milicyjne dokonywały kontroli warsztatów samochodowych. Celem tych działań było ustalenie legalności pochodzenia części samochodowych oferowanych klientom, kontrola rzetelności usług (kwestia podniany — przy okazji naprawy nowych części na stare) oraz lokalizacja tzw. „dzikich" warsztatów, których właściciele nie posiadają stosownej licencji i nie płacą podatków a niejednokrotnie „nabijany w butelkę" klient nie ma praktycznie żadnej możliwości wyrównania poniesionych w czasie „naprawy" szkód.

Ogółem skontrolowano 2 392 pojazdy i 192 warsztaty usługowe. Odnaleziono dwa skradzione samochody oraz zatrzymano 8 osób podejrzanych o kradzieże pojazdów. M. in. na ul. Derdowskiego w Szczecinie zostali ujęci w pościgu dwaj osobnicy, którzy skradzionym sprzed Urzędu Miejskiego maluchem" wybrali się na przejażdżkę.

Dalsze wyniki działań: w trzech warsztatach znaleziono butle z gazami technicznymi. Ponieważ są one z reguły własnością przedsiębiorstwa Gazy Techniczne i wypożyczanie ich warsztatom usługowym wiąże się ze stosowną dokumentacją, właściciele 14 butli á 4 tys zł sztuka zostali objęci postępowaniem wyjaśniającym, zachodzi bowiem podejrzenie iż butle pochodzą z kradzieży. W innym warsztacie prowadzonym przez mieszkańca Stargardu znaleziono części samochodowe pochodzące z włamania do sklepu motoryzacyjnego.

Na marginesie obu akcji należy zwrócić uwagę licznym — niestety — właścicielom garażujących „pod chmurką" pojazdów, w których lekkomyślnie pozostawiają na noc różne cenne przedmioty jak radia tranzystorowe czy aparaty fotograficzne, iż narażają się na niepotrzebne straty, jako że „okazja czyni złodzieja!" (ap)

Perspektywy stabilizacji

(Dokończenie ze str. 1)

botnicza Europy udowodniła tę prawdę wielokrotnie. I to zarówno ową jej część bliską światopoglądu materialistycznego, jak i tą związaną z wiarą swoich ojców. Jest to fenomen historyczny, który trzeba do głębi zrozumieć, bo na tym fenomenie będziemy budować naszą przyszłość.

— Dla Pana ta nasza wyrosła w Polsce Ludowej klasa robotnicza jest w gruncie rzeczy jakby synonimem socjalizmu, czego notabene wielu ludzi w świecie nie rozumie...

— Odrodziliśmy się jako naród przez budowanie socjalizmu, bo to ta idea zmobilizowała cały naród polski, o czym marzyli nasi wieszczowie. Bez tej idei nie mielibyśmy tej potęgi społecznej, która z niej wyrosła. Trzeba być bardzo zaślepionym, albo nic nie rozumieć, by odrzucać tezę, że Polska jest i będzie krajem socjalistycznym — właśnie dlatego, że będzie rządzona przez swego hegemona — klasę robotniczą.

Powtarzam to co już mówiłem wielekroć razy: wbijajmy w głowę wszystkim Europejczykom i Amerykanom, że tak jak nie możemy zmienić miejsca na ziemi, tak też nie odejdziemy od socjalizmu i nie porzucimy uporczywej, konsekwentnej walki o pokój wspólnie z naszymi sojusznikami, których też sami z dobrej woli nie zmieniamy. Po prostu dlatego, że jak dotąd — a 36 lat to jest bardzo dużo w naszym polskim życiu — te sojusze zapewniły nam i zapewniają nadal pokój Polsce i Europie.

— Wróćmy do drugiej z kolei sprawy tak silnie wybitej w Pana książce i bardzo dyskutowanej w społeczeństwie, a także mającej odbicie na jednym z minionych plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego partii oraz na VIII Zjeździe PZPR. Sprawy deprecjonowanej złotówki. Czy podtrzymuje pan dalej swoją tezę, że bez rozwiązania tej sprawy nie ma stabilnej przyszłości?

— Niestety, nic nie podpowiada mi jakiegokolwiek innego rozsądnego wyjścia z całego zapadania się rozmaitych inicjatyw gospodarczych rządu w ruchome piaski naszej waluty. Jak się dziwić w tej sytuacji występującemu brakowi szacunku dla ciężkiego zarabiania każdej złotówki? To stało się przecież źródłem samobójczo lekceważącego traktowania przez wielu Polaków swej pracy. I to stało się też źródłem poniżających godność Polaka cichych, ale dających w twardej walucie zapłatę wyjazdów za granicę na prace najgorzej tam płatne, ale przy gorszącym kursie złotego wysoce korzystne!

— ZNAMY Pański punkt widzenia w tej sprawie, ale jakie teraz płyną stąd wnioski?

— Finansowa operacja „utwardniania" walut krajowych jest znanym we współczesnym świecie procesem, polegającym na uzyskiwaniu pomocy międzynarodowej w postaci kredytów stabilizacyjnych, ale oczywiście na określonych warunkach, które jak się orientuję bynajmniej nie są twardsze od tych, jakie przymuje my na siebie, zaciągając kredyty inwestycyjne.

Jestem zdania, że nadszedł czas, aby rząd nasz zaciągnął po życzki stabilizacyjne — tam gdzie uważać będzie to za najkorzystniejsze dla nas — i to takie pożyczki, których wysokość oraz warunki byłyby zaakceptowane przez związki zawodowe, a następnie formalnie przez Sejm.

Równocześnie powinien być jasno ustalony termin ustabilizowania złotego polskiego jako wymienialnej waluty, aby było wiadome, że okres stabilizacji trwać będzie tyle i tyle lat wraz ze wszystkimi swymi niedogodnościa mi i trudnościami. No i — rzecz ogromnie ważna — naszymi własnymi solidnymi zobowiązaniami do rzetelnej pracy. Byłbym nawet za tym, aby ta sprawa stała się przedmiotem ogólnonarodowej dyskusji, we wszystkich bez wyjątku związkach zawodowych.

I marzy mi się — skoro weszliśmy na drogę zawierania umów społecznych — aby takie zobowiązania były uchwalane, formułowane na piśmie i podpisywane: aby jakiekolwiek zobowiązania nie były jak dotąd sprawą honoru załogi, ale zwykłego uczciwego dotrzymywania podpisanego rewersu. Nie zapominajmy bowiem ani na chwilę o tym, że stabilizację pieniądza osiąga się tylko w części zagranicznymi pożyczkami, w tej części, która wymaga we współczesnym świecie międzynarodowych zabezpieczeń, ale w największej części trzeba ją sobie samemu rzetelnie wypracować.

Jest taka międzynarodowa reguła finansowa, która sprawdza się zawsze i wszędzie: pieniądz każdego kraju — na długą metę — tyle jest i będzie wart ile jest i będzie warta praca jego obywateli. Dla nas przykładem tu powinien być yen japoński, który wyrósł ponad dolara jako faktycznie najtwardsza dziś waluta świata, wyłącznie zaciekłą pracą Japończyków.

— Jakaż zatem konkluzja?

— Optymistyczna, bo jestem pewien, że zobowiązując się do takiej prawdziwie wydajnej pracy przez pięć lat równoległej do roztropnych stabilizacyjnych kredytów rządu za granicą, już w 1985 roku moglibyśmy stanąć wreszcie na twardym finansowym gruncie. Każda złotówka miałaby odtąd swą wartość trwałą, równorzędną do siły nabywczej walut większości państw świata. Myślę, że o to warto się bić i warto żyć te kilka lat zaciskając pasa, wiedząc, że się przywraca wartość własnej pracy i zapewnia się wartość oszczędnościom przeznaczonym dla dzieci i dla wnuków.

Uważam tego rodzaju zobowiązania ogólnonarodowe za jedyną realną, efektywną pożyczkę narodową. Bo ideę pożyczki narodowej w niewymienialnych złotówkach uważam za myśl wprawdzie bardzo szlachetną, ale nic nie mogącą zmienić w naszych perspektywach rozwoju gospodarczego.

Taka powszechna zgoda na zaciągnięcie za granicą wielkiej pożyczki stabilizacyjnej pozostającej oczywiście pod ścisłą kontrolą społeczeństwa i Sejmu, byłaby moim zdaniem również udzieleniem na pięć lat tak potrzebnego kredytu zaufania naszemu rządowi. I byłby to jeden z bardzo ważnych kredytów udzielanych przez nas samych samym sobie na wreszcie trwałą stabilizację ekonomiczną państwa (...).

(„Trybuna Ludu")

Ruch na trasie Murmańsk-Szczecin

W ZWIĄZKU z dodatkowymi dostawami 100 tysięcy ton apatytów ze Związku Radzieckiego znacznie zwiększył się ruch statków Polskiej Żeglugi Morskiej na trasie do Murmańska. Do tej pory, od początku roku, flota PZM przewiozła około 250 tysięcy ton apatytów, a do końca roku przewieźć ma drugie tyle. Dodatkowe dostawy zmuszają armatora do wprowadzenia do obsługi „mostu apatytowego" większej ilości jednostek. (tski)

Premiera nowego polskiego filmu

WARSZAWA PAP. „Urodziny młodego warszawiaka" — to tytuł nowego polskiego filmu fabularnego w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich, który wszedł na ekrany kin. Autorem scenariusza jest Jerzy Stefan Stawiński, który dokonał adaptacji swej książki „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin". Wydarzenia ukazane na ekranie oglądamy oczami bohatera filmu. Układają się one w ciąg biograficzny, charakteryzujący nie tylko jego losy, ale i czasy w których przyszło mu żyć. Są to losy całego „pokolenia Kolumbów", któremu wojna zabrała najlepsze lata, pozbawiła normalnego życia.

A oto wykonawcy głównych ról: Piotr Łysak, Andrzej Łapicki, Jolanta Grusznic, Gabriela Kownacka, Hanna Skarżanka, Kazimierz Kaczor. Zdjęcia — Jacek Stachlewski, muzyka Jerzy Maksymiuk.

Niespodziewany upadek gabinetu Francesco Cossigi

Nowy kryzys rządowy we Włoszech

RZYM PAP. Zachodnie agencje prasowe piszą, że Włochy wkroczyły znów w okres głębokiego kryzysu politycznego, jaki spowodowany został niespodziewanym upadkiem rządu Francesco Cossigi. Rząd ten był 39 gabinetem ministerialnym w powojennej historii Italii, a władzę sprawował od 6 miesięcy. Rzecz charakterystyczna, że był to pierwszy gabinet od dłuższego czasu, który przynajmniej teoretycznie dysponował większością mandatów w parlamencie.

OBSERWATORZY polityczni zwracają uwagę, że rząd Cossigi upadł w sobotę zaledwie w 10 minut po uzyskaniu wotum zaufania w parlamencie. W wyniku tajnego głosowania deputowani odrzucili bowiem rządowy projekt istotnych zmian w polityce gospodarczej. Zdaniem specjalistów o porażce premiera Cossigi i upadku jego rządu zadecydowało przejście na stronę opozycji 29 deputowanych uważanych do tej pory za zwolenników rządowej koalicji.

Sytuacja, w której znalazły się Włochy, jest szczególnie trudna z kilku względów. Walki między Iranem i Irakiem grożą przerwaniem dostaw ropy naftowej, bowiem Włochy niemal całą potrzebną im ropę sprowadzają właśnie z Iraku. Jeśli sytuacja na Bliskim Wschodzie nie ulegnie szybkiej poprawie, to konsekwencje zbrojnego konfliktu mogą być katastrofalne dla włoskiej gospodarki.

Wielu obserwatorów politycznych, a także czołowych komentatorów prasy włoskiej, wskazuje na wyjątkową wprost słabość obecnego systemu politycznego. Sekretarz generalny Chrześcijańskiej Demokracji, Flaminio Picooli, oświadczył, że obecny kryzys rządowy tworzy „niebezpieczną próżnię w okresie wyraźnego napięcia w stosunkach międzynarodowych".

W takiej sytuacji włoskie centrale związkowe postanowiły w sobotę anulować 4-godzinny strajk generalny, który miał odbyć się 2 października. Ze swej strony dyrekcja koncernu samochodowego „Fiat" w Turynie podjęła decyzję o zawieszeniu do końca br. redukcji załogi. Według pierwotnych planów, dyrekcja zamierza ła w najbliższym czasie usunąć z pracy ok. 14 tys. robotników.

Prezydent Włoch, Sandro Pertini, przerwał w niedzielę wizytę w Hongkongu, by powrócić do Rzymu.

WIETNAM. Dziewczyna z prowincji Gia Lai-Kontum zamieszkiwanej przez mniejszość etniczną Bahnar. (CAF - VNA)

Wizyta prezydenta Indii w ZSRR

MOSKWA PAP. Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, do Moskwy przybywa dziś z oficjalną wizytą przyjaźni prezydent Indii, Neelam Sanjiva Reddy.

Wyraża się nadzieję, że wizyta przyczyni się do dalszego umocnienia przyjacielskich stosunków i owocnej współpracy między ZSRR a Indiami.

Apel biskupów europejskich

„Nie możemy milczeć..."

RZYM PAP. Opublikowany został apel biskupów europejskich, podpisany przez przewodniczących konferencji episkopatów z 22 krajów. Apel odczytany został w obecności papieża Jana Pawła II w czasie uroczystości, które wczoraj odbyły się w Subiaco pod Rzymem, gdzie mieści się jeden z najstarszych klasztorów benedyktyńskich.

APEL wskazuje, że przyszłość Europy, wchodzącej w 3 tysiąclecie ery chrześcijańskiej nie wydaje się zapowiadać, jako zbyt spokojna. „Nie możemy milczeć — stwierdzają biskupi europejscy — na temat nowych form nędzy, która ogarnia liczne rzesze ludzi, na temat niepewności bezrobotnych, robotników — emigrantów i uchodźców, nie możemy milczeć wobec rozprzestrzeniającej się pogardy dla życia ludzkiego, praw człowieka, wobec kryzysu energetycznego i gospodarczego. Nie możemy milczeć wobec frontalnego starcia pomiędzy systemami społecznymi i ideologicznymi, częstego stosowania gwałtu, wobec wyścigu zbrojeń, lęku wobec wojny... Wobec sytuacji budzących u wielu nieufność, rozpacz i bunt".

Odwołując się do zasad kultury chrześcijańskiej i wskazując na jej znaczenie dla Europy, apel biskupów naszego kontynentu podkreśla, że Europa jest jeszcze daleka od zapewnienia każdej jednostce prawa do życia przy pełnym poszanowaniu godności, wynikającej z warunków życia oraz poszanowania swobód demokratycznych.

DOKUMENT wskazuje, że prawom człowieka zagraża zarówno „nadużywanie wolności, sięgające aż żądań prawa do konsumpcyjnego stylu życia bez granic, jak i wyeliminowanie jednostki ze społeczeństwa".

Apel podkreśla znaczenie swobody religijnej, potępia „zredukowanie człowieka do roli siły roboczej", a także przypomina stanowisko Kościoła w kwestii „prawa do życia", czyli przeciwstawiania się przerywaniu ciąży, potępia sytuację, w jakiej znajdują się emigranci odsyłani do krajów rodzinnych w wyniku kryzysu gospodarczego, potępia różne formy materializmu „występujące tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie" oraz podkreśla znaczenie jedności chrześcijan na naszym kontynencie.

Zagraniczne podróże Jana Pawła II

RZECZNIK rządu RFN stwierdził, że podczas listopadowej wizyty w RFN, Jan Paweł II spotka się z kanclerzem Schmidtem. Kanclerz będzie uczestniczył w przyjęciu, wydanym 15 listopada przez prezydenta Carstensa na cześć papieża, będzie uczestniczył także w uroczystej mszy w Kolonii tego samego dnia.

W Watykanie potwierdzono nieoficjalnie, że w styczniu lub w lutym przyszłego roku Jan Paweł II uda się z kilkudniową wizytą do Japonii. Wizyta w Japonii będzie stanowiła jeden z etapów większej podróży na Daleki Wschód.

Rozłam wśród labourzystów

Kongres brytyjskiej Partii Pracy

LONDYN PAP. Dziś w Blackpool rozpoczął się doroczny kongres brytyjskiej Partii Pracy. Ma on tym większe znaczenie, że partia ta przeżywa obecnie poważny kryzys wewnętrzny.

Obok tradycyjnych sporów między lewicą i prawicą o kontrolę nad partią wystąpiła też rywalizacja personalna do spadku po obecnym przywódcy, którym jest James Callaghan. Wielu deputowanych i działaczy uważa, że 68-letni Callaghan jest już „za stary", aby poprowadzić partię do wyborczego zwycięstwa nad konserwatystami i odzyskania władzy.

Lewe skrzydło pragnie, aby przyszły przywódca został wyznaczony przez „kolegium elektorskie", w którym lewica ma silniejszą pozycję. Prawica natomiast opowiada się za desygnowaniem ewentualnego następcy przez parlamentarzystów. Uważa się, że Callaghan może podać się do dymisji, jeśli przyjęty zostanie projekt zmian w postaci takiej, jak to proponuje lewe skrzydło. Gdyby doszło do takiej dymisji, to — zdaniem obserwatorów — po głębiłby się jeszcze bardziej rozłam między lewicą i prawicą.

Wśród kandydatów na stanowisko partyjnego przywódcy wymienia się **Tony Benna i Johna Silkina**, którzy reprezentują lewicę. Prawe skrzydło opowiada się natomiast za byłym ministrem skarbu, **Denisem Healley**, lub też **Peterem Shore**, który w „gabinecie cieni" zajmuje się sprawami zagranicznymi.

W brytyjskim systemie politycznym, który jest systemem dwupartyjnym, istnienie zwartej opozycji ma istotne znaczenie. Oto dlaczego — podkreślają obserwatorzy — tak wielką wagę trzeba przywiązywać do wyników kongresu w Blackpool. Niezależnie od tego kto odniesie zwycięstwo — prawica, czy lewica — rozłam w szeregach Labour Party może mieć poważne konsekwencje dla życia politycznego W. Brytanii.

Irak — Iran

U źródeł konfliktu

BY lepiej zrozumieć sens wydarzeń rozgrywających się w rejonie Zatoki Perskiej, cofnijmy się o wiele lat. Dokładnie do połowy VII wieku. Właśnie w tym miejscu historii należy szukać źródeł obecnego konfliktu. Postępowa ta wówczas szybko arabizacja i islamizacja ludów Bliskiego Wschodu. Łatwo (jeśli nie powiedzieć — chętnie) poddawano się wojowniczym Arabom wszędzie tam, gdzie ciążyła despotyczna władza Persji. W roku 637 islam odniósł wielkie zwycięstwo na perskiej ziemi. W dolinie Eufratu rozegrała się bitwa, w której wojska perskiego władcy Yazdagirda zostały rozgromione.

Dalsze dzieje tego rejonu (Persowie zaczęli dominować w administracji i gospodarce kalifatu Abbasydów ze stolicą w Bagdadzie, a Persja zaczęła przygarniać prześladowanych szyitów) doprowadziły do ukształtowania się linii podziału między światem zarabizowanym a innymi ludami Azji wyznającymi islam. Linia podziału przebiega właśnie na obecnym pograniczu irańsko-irackim. Od tego też czasu prowadzona tam walkę o dominację nad Zatoką Perską.

Chęć dominowania — to jedno z oskarżeń pojawiające się wielokrotnie we współczesnych konfliktach irańsko-irackich. Często też do napięć dochodziło na skutek pretensji terytorialnych, a także zarzutów o ingerencję w sprawy wewnętrzne. Te elementy znajdujemy również i teraz.

Obecna wojna między Irakiem a Iranem jest przedłużeniem ostrego sporu granicznego, który toczył się na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, sporu właśnie o Szatt el-Arab. Kres walkom położył układ podpisany w 1975 roku przez Teheran i Bagdad. Iran zaprzestał udzielania pomocy separatystom kurdyjskim, działającym na północy Iraku. Z kolei Irak zgodził się na wytyczenie granicy środkiem koryta Szat el-Arab. Miały być także dokonane korekty linii granicznej na korzyść Iraku. Ten właśnie układ wypowiedział Bagdad, gdyż — jak oświadczono — Teheran nie wywiązał się z niego. Zbrojne incydenty na spornych terenach przekształciły się w wojnę.

(J. J.)

12 osób zginęło

Masakra na święcie bawarskich piwoszów

BONN PAP. Jak wiadomo, w piątek późnym wieczorem w czasie kolejnego dnia święta bawarskich piwoszów tzw. Oktoberfest w Monachium, przy głównej bramie terenów festiwalowych eksplodowała bomba o dużej sile wybuchowej. Zginęło 12 osób, a 211 odniosło rany.

W wyniku eksplozji zginął także niejaki Gundolf Koehler, który podłożył bombę w kuble u wejścia na teren festynu. Jak wynika z doniesień zachodnioniemieckiej gazety „Bild Zeitung", kubeł ten napełniony był gwoździami, śrubami i ostrymi kawałkami metalu w wyniku czego eksplozja pociągnęła za sobą tak wielką liczbę zabitych i rannych. Zamachowiec sam spowodował eksplozję w chwili, gdy nieostrożnie kładł bombę do wnętrza pojemnika na śmieci.

Minister spraw wewnętrznych w rządzie bawarskim oświadczył, że Gundolf Koehler był członkiem skrajnie prawicowej „Grupy Hoffmanna". Jak wynika z ostatnich doniesień, policja zachodnioniemiecka aresztowała Karla Hoffmanna a także 24 członków jego grupy.

Grecja — NATO

ANKARA PAP. W czasie ćwiczeń wojskowych Paktu NATO, jakie rozpoczęły się w niedzielę w zachodniej Turcji, odbędą się rozmowy naczelnego dowódcy sił tego paktu w zachodniej Europie, generała Rogersa z nowym szefem państwa tureckiego, generałem Kenanem Evrenem. Rozmowy te będą dotyczyć powrotu Grecji do NATO.

Pamiętniki Ingrid Bergman

PARYŻ PAP. „Przez trzy lata pracowałam nad moimi pamiętnikami, a teraz przyjechałam, aby je sprzedać" — oświadczyła w Paryżu z najnaturalniejszym uśmiechem na świecie Ingrid Bergman.

Wspomnienia 65-letniej gwiazdy, w których — jak zapewnia — zawarła całą prawdę o sobie, ukażą się wkrótce również w Szwecji, Anglii, USA, Włoszech i RFN.

Ingrid Bergman ma nadzieję, że pamiętniki zaspokoją ciekawość jej wielbicieli i uchronią przed dalszymi niedyskrecjami z życia prywatnego. Oczywiście przy założeniu, że książka będzie miała powodzenie.

Gorzki smak juanów

W PROJEKCIE praw podatkowych, przedstawionym na forum Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, obradującego niedawno w Pekinie, znalazły się także przepisy, mówiące o indywidualnym podatku dochodowym, co w warunkach chińskich jest osobliwością, na którą zwrócili uwagę wszyscy korespondenci prasy zagranicznej. Nowa ustawa nakłada obowiązek płacenia tego podatku zarówno na obywateli chińskich, jak i cudzoziemców — jeśli ich dochody miesięczne przekraczają 800 juanów. Jak twierdzi dziennik amerykański „International Herald Tribune", trzy tysiące deputowanych serdecznym śmiechem przyjęło uwagę referującego, że prawo to dotyczy jedynie... ich 20 rodaków. W tej grupie znajdują się przede wszystkim artyści, których prace sprzedawane są za granicą. Górny limit rocznych zarobków chłopa wynosił dotychczas 150 juanów.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

ALBO PORZĄDEK — ALBO LIKWIDACJA

— NAWIĄZUJĄC do interwencji mieszkańców posesji przy ul. Armii Czerwonej w Stargardzie Szczecińskim dotyczącej nieprawidłowego działania smażalni drobiu przy ww ulicy (róg ul. 1 Maja), Urząd Miejski po przeprowadzeniu kontroli stwierdził, że zainstalowany we wspomnianej placówce handlowej kanał wentylacyjny z wyciągiem został odłączony i spaliny oraz zapachy odprowadzane są bezpośrednio w atmosferę na wysokości okien mieszkańców.

W związku z tym wezwano dyrektora WSS „Społem" w Stargardzie Szczec., aby do 1 października br. skutecznie i zgodnie z dokumentacją rozwiązano omawianą wyżej sprawę. W razie nieuporządkowania tego problemu Urząd Miejski podejmie decyzję o likwidacji smażalni.

I wiceprezydent miasta
mgr Czesław KWIATKOWSKI

ODPOWIEDŹ, KTÓRA NIE SATYSFAKCJONUJE

— ODPOWIADAJĄC na skargę jednej z klientek (nazwisko i adres znane redakcji — przyp. red.) zakładu fryzjerskiego należącego do ob. Stefanii Kulpińskiej, Izba Rzemieślnicza informuje, że poruszona sprawa rozpatrywana była przez Komisję Cechową, której posiedzenie poprzedziły dwie kontrole wymienionej placówki usługowej. Ponieważ stwierdzono tam fakt używania ligniny do wycierania włosów, zalecono obowiązkowe stosowanie ręczników oraz skuteczniejsze zabezpieczanie wierzchniej odzieży klientek.

Za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej właścicielka zakładu przeprosiła zainteresowaną klientkę za doznane przykrości.

Prezes Zarządu
Krzysztof ŻORAWSKI

Od RED.: Odpowiedź Izby Rzemieślniczej nie w pełni nas satysfakcjonuje, bowiem klientka w swej skardze pisała m. in. o samowolnym obcięciu jej włosów i w ten sposób oszpeceniu jej przez fryzjerkę, a o tym w odpowiedzi nie ma ani słowa. Czekamy więc na uzupełniające wyjaśnienie.

KONIECZNE — ROZWAGA, TAKT, UPRZEJMOŚĆ

— NAWIĄZUJĄC do nieporozumienia w sprawie skasowanego biletu przez pasażerkę linii nr 10 w dniu 7 bm. (nazwisko i adres znane redakcji — przyp. red.), jakie zaistniało między nią a kontrolerkami WPKM, Woj. Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej zawiadamia, że przyczyną nieporozumień są częste awarie kasowników, niejednokrotnie powodowane również umyślnie przez wrzucanie do nich różnego rodzaju blaszek, kartoników i innych drobnych przedmiotów.

Kontrolerkom zwrócono uwagę, aby w sprawach spornych z pasażerami stosowano rozwagę, takt i uprzejmość bez narażania którejkolwiek ze stron na stratę czasu. Ponadto zalecono bezwzględne noszenie numeru służbowego na widocznym miejscu.

Zainteresowaną pasażerkę — przepraszamy, a za przesłane uwagi dziękujemy, ponieważ posłużą nam one do eliminowania podobnych niepożądanych zjawisk w przyszłości.

I z-ca dyrektora
ds. eksploatacji
mgr Andrzej ANCZYKOWSKI

PODRĘCZNIKI SĄ

— DYREKCJE Szkół Podstawowych nr nr 2 i 8 odpowiadając na notatkę zatytułowaną „Z czego się uczyć w pierwszej klasie?" wyjaśniają, że wymieniona w notatce klasa pierwsza wskutek zawartego w maju br. porozumienia między ww. szkołami otrzymała, na równi z innymi klasami, przydział nowych podręczników zgodny z rozdzielnikiem centralnym. Część uczniów zaopatrzono w książki używane — zaoszczędzone.

Do dnia ukazania się notatki (8 bm.) tylko 7 uczniów nie posiadało ćwiczeń elementarzowych. Brak było również po 1 egz. elementarza i podręcznika do matematyki.

Obecnie wszystkie dzieci posiadają potrzebne podręczniki.

Dyrektorzy szkół
mgr Tadeusz POŁOŃSKI
mgr Stefan ZYGMAŃSKI

ZSRR. Fabryka autobusów RAF w Elgawie na Łotwie wyprodukuje w tym roku 14 850 popularnych mikrobusów, tzw. rafików. Dzisiejszy RAF jest jednym z największych przedsiębiorstw przemysłu samochodowego, a komfortowe autobusy „Łatwija" zyskały uznanie również zagranicą. Fabryka produkuje także samochody specjalistyczne — karetki pogotowia, radiowozy milicyjne i wozy strażackie.

NA ZDJĘCIU: karetki pogotowia na dziedzińcu fabrycznym.

CAF-TASS

Striptiz — droższy

ANGIELSKIE panienki uprawiające striptiz zażądały podwyżki płac o 10 procent. Uzasadniając swoje żądania powołały się na wzrost cen.

„Aby się rozebrać, trzeba się najpierw ekscentrycznie ubrać, a to bardzo drogo kosztuje" — powiedziała reprezentantka rozbierających się panienek Anne Robertson. Zagroziła, że jeśli nie zostaną uwzględnione ich żądania, to nikt nie będzie miał szczęścia podziwiać ich wdzięków — pozostaną ubrane.

Nie wydłużajmy rachunku

NIE tylko dla nas, ale i dla znacznej, życzliwej nam części światowej opinii publicznej, jest oto rzeczą w pełni już zrozumiałą i jednoznaczną w wymowie, że tegoż lata polska klasa robotnicza dowiodła kim jest i kim będzie zawsze już w przyszłości: nie abstrakcyjnym, wydedukowanym przez teoretyków rozwoju społecznego, ale rzeczywistym i działającym w całym majestacie swej misji dziejowej — autorem nowej historii naszego kraju. Brzmi to może patetycznie, ale słowa są tu wielkie na miarę wydarzeń, mają pełne pokrycie w ich randze i znaczeniu.

Tematy, które niesie DZIEŃ

TYLE w tej kwestii. A w drugiej? Oto robotnicy dokonali korekty na dalszej drodze rozwoju swego kraju, żeby socjalizm stał się rzeczywisty, żeby zjawiska, które dotąd go deformowały, mogły być przezwyciężone i wymiecione ostatecznie z naszego życia.

Ale jest jeszcze trzecia sprawa, jak się teraz przekonujemy — najtrudniejsza. Dokąd zmierzamy? Odpowiedź brzmi: do rzetelnego, konsekwentnego i pełnego — co do ducha, a nie tylko litery — wykonania umowy społecznej, jaka stanęła w sierpniu i wrześniu w Rzeczypospolitej. Ale ta deklaracja, choć tak uroczyście złożona i przez wszystkich z całym zdecydowaniem potwierdzana, toruje sobie obecnie drogę w żywej materii stosunków społecznych z rozlicznymi komplikacjami, w męce wielostronnych utrudnień.

Okoliczności są wszystkim dobrze znane. I te ekonomiczne, które pytają, skąd wziąć środki na realizację zobowiązań. I społeczne, przypominające, że nowy kształt życia musi się zawsze przebijać przez skostniałe formy starego. I wreszcie aktualnie najważniejsze, polityczne, rozważające co, jak szybko i czy wystarczająco wiarygodnie robią układające się strony. Za każdą z tych tez ogólnych kroczą z kolei tysiące, tysiące spraw konkretnych, tysiące przedmiotów sprzecznych interpretacji i zniecierpliwionych postulatów, tysiące rozpływających się nam na wszystkie strony sporów, nowych strajków i konfliktów szczegółowych, lokalnych, czasem nawet jednostkowych. I żeby nie było wątpliwości — powodowanych obustronnie.

Czy dla tej płynnej, niosącej coraz więcej zamętu i nie pozwalającej skończyć z chaosem sytuacji jest jakiś wspólny, wszystkie je ogarniający mianownik? Wydaje się, że tak. Jest nim bolesny, ale zrozumiały na tle doświadczeń przeszłości, niedostatek zaufania społecznego. Kogo do kogo? Odruchowa, powszechna i w końcu konieczna do przyjęcia odpowiedź brzmi, że świata pracy do władzy, ściślej — do rządu i partii. Ale skoro na drodze odnowy chcemy mówić sobie całą prawdę, to nie ukrywajmy żadnej jej części, mówmy sobie także rzeczy przykre — jak bardzo byłoby to niepopularne. Przecież jest to także — a ja powiem, że przede wszystkim! — niedostatek zaufania do samych siebie. Czyżby temu, kto dowiódł że decyduje w Rzeczypospolitej, miało zabraknąć sił i mądrości dla pokierowania jej odnową? Czyż wiary we własne cele i możliwości miałoby nam starczyć zaledwie dla dokonania zwrotu, po którym czekać już tylko będziemy co dalej?

Jest potrzebny w Ojczyźnie drugi, trudniejszy akt dojrzałości i odpowiedzialności za losy narodu; akt przewództwa klasy robotniczej w procesie odnowy. I jakbyśmy nie obracali tym słowem, jakbyśmy go nie interpretowali — jedno jest bezwzględnie, bo z przyrodzonych światu i ludziom, a więc obiektywnych powodów, pewne. Żadnej odnowy nie będzie bez środków materialnych, z których musi się ją skonstruować! Żadnej odnowy nie da się zrobić za cudze pieniądze, pożyczone na krwawy procent. Żadnej odnowy nie wymyśli najlepsza, najczystsza moralnie i najsprawniejsza w działaniu władza, jeśli z fabryk, gospodarstw rolnych, służb publicznych nie popłynie szerszy, bogatszy, lepszy jakościowo strumień towarów i usług, dóbr do podziału.

Proszę mnie prawdziwie zrozumieć. Nie zapominam o niczym, co w Ojczyźnie trzeba uprzątnąć, rozliczyć, oczyścić i doprowadzić do stanu w pełni zgodnego z poczuciem sprawiedliwości, uczciwości i praworządności społecznej. Nie tracę także z oczu całego kompleksu potrzebnych nam zmian w systemie kierowania państwem oraz w stosunkach społecznych, strukturze gospodarki, mechanizmach wysuwania ludzi kompetentnych i nieskazitelnych etycznie do władzy oraz egzekwowania od nich pełnej odpowiedzialności. Nie przemilczam wreszcie, a przeciwnie — wysuwam na czoło — problem gwarancji zawarowanych w ustanowieniu demokratyzmu życia na każdym jego szczeblu i wyrażających się w skutecznie działającej, zinstytucjonalizowanej kontroli. Mówię jedynie o sprawie pierwszej, poddaję pod rozwagę myśl „od czego zacząć". I ośmielam się twierdzić, że to konieczność taka sama, jak pokój dla świata, po wietrze dla życia: konieczność pracy dla siebie.

Jest tysiące spraw do załatwienia w Polsce, ale żadnej z nich nie ruszymy z miejsca wydłużając dziś władzom rachunki do zapłacenia. One po prostu mogą je płacić tylko tym, co naród wypracuje. Musimy to zrozumieć i musimy tę realną prawdę przyjąć za naczelne zadanie dnia.

Zbigniew JURKIEWICZ

Małe kroczki na długiej drodze

Zamiast do wody — z powrotem do produkcji

DO piątego ogólnopolskiego konkursu na temat racjonalnego gospodarowania wodą i jej ochrony przed zanieczyszczeniem przystąpiło piętnaście zakładów z województwa szczecińskiego. Do końca dotrwało pięć! „Police", „Wiskord", spółdzielnia „Belona" z Dziwnowa, mleczarnia w Dobrzanach oraz Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji ze Szczecina.

NAJLEPIEJ wypadły Zakłady Chemiczne „Police", które za zagospodarowanie odpadu z produkcji bieli tytanowej — pohydrolitycznego kwasu siarkowego — otrzymały drugą nagrodę (pierwszej nie przyznano).

Sprawa ma zresztą dość długą historię. Kiedy budowano wytwórnię bieli tytanowej w „Policach", powstała koncepcja, aby uciążliwy odpad poprodukcyjny, jakim jest kwas siarkowy, odprowadzać 40-kilometrowym rurociągiem prosto do Bałtyku, lub też wywozić statkiem i zatapiać w morzu. Tak zresztą czynią niektóre firmy skandynawskie, francuskie, włoskie, zachodnioniemieckie. Na szczęście projekt ten nie został zrealizowany, ponieważ weszła w życie Konwencja Gdańska o ochronie wód Bałtyku.

Trzeba było poszukać innego rozwiązania. Najlepszym niewątpliwie byłoby zawracanie odpadu do produkcji. „Police" zużywają bowiem ogromne ilości kwasu siarkowego z własnych wytwórni do produkcji kwasu fosforowego, a następnie — nawozów sztucznych. I właśnie to najlepsze rozwiązanie zastosowano w praktyce. Wytwórnia bieli tytanowej, która powstała w „Policach", otrzymała specjalną, prototypową instalację do zatężania pohydrolitycznego kwasu siarkowego, który teraz zamiast do ścieków, kierowany jest do produkcji! Wynalazek został zgłoszony w Urzędzie Patentowym.

WYJAŚNIJMY tu od razu, że instalacja nie zatrzymuje całej ilości spływającego z wytwórni bieli kwasu siarkowego. 25—30 procent po zneutralizowaniu spuszczana jest do Odry. Można będzie ten procent obniżyć, ale nigdy nie do zera. Tym niemniej osiągnięcia w tej materii uważa się w „Policach" za sukces. Dotychczas w świecie wszelkie próby utylizacji kwasu pohydrolitycznego nie zdały praktycznie egzaminu. Być może również ze względu na koszty.

W „POLICACH" obliczyli, że koszt odzyskania 50 tysięcy ton rocznie tego kwasu ze ścieków jest kilkakrotnie wyższy niż produkcja w wytwórniach. Ponadto prototypowa instalacja nie jest jeszcze w pełni sprawna i na skutek tego wytwórnia bieli tytanowej nie osiągnęła zaplanowanej zdolności produkcyjnej. Dlaczego więc kontynuuje się to przedsięwzięcie? Po pierwsze, ze względu na ochronę środowiska. Po drugie, ze względu na oszczędność surowca — siarki. Ale...

— Uważam — powiada dyrektor techniczny kombinatu Stefan Zięba — **że jeśli idzie o tę zatężalnię, to też nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa. Za pięć lat sprawa będzie wyglądała zupełnie inaczej i koszty spadną radykalnie. W każdym razie jest to sukces przemysłu, który zdobył się na duży wydatek dla ochrony środowiska.**

Po przepuszczeniu kwasu siarkowego przez zatężalnię zostaje jeszcze siarczan żelazawy jako odpad poprodukcyjny. Produkt ten używany może być do uzdatniania wody, do produkcji pigmentów, jako dodatek do cementu. W „Policach" zwala się go na hałdę. Zapas wynosi już 300 tysięcy ton. I ten problem też powinien być w końcu rozwiązany, bo bez tego nagroda przyznana „Policom" w ogólnopolskim konkursie traci wiele ze swej wymowy.

PARĘ słów o innych laureatach konkursu. Spółdzielnia „Belona" otrzymała nagrodę za wykorzystanie ścieków z produkcji przetworów rybnych na pasze. Idea ta narodziła się przed dwoma laty w świnoujskiej „Odrze" i została nagrodzona w poprzednim konkursie. „Belona" poszła w ślady „Odry" rozpowszechniając znaną metodę w sposób dający dobre efekty.

„Wiskord" nagrodzono za rozwiązanie problemu neutralizacji kwaśnych ścieków. Za ich spuszczanie do Regalicy zakład zapłacił 22 miliony złotych z tytułu kar. Wynalazek zastosowany w „Wiskordzie" był w pewnym sensie rewelacją: przy neutralizacji kwasów przydatny okazał się zwykły.. rozsiewacz do nawozów. Trzeba było na to wpaść! „Wiskord" poprawił również reżim technologiczny na wydziale produkcji kordu, dzięki czemu zużywa mniej wody, oszczędza kwas, cynk i... pieniądze.

Mleczarnia w Dobrzanach zapisała na swym koncie stuprocentowe wykorzystanie specyficznego „odpadu" — serwatki, która jest pełnowartościową paszą białkową, a niestety, jak Polska długa i szeroka, spływa do rzek. Nadto, nie mając biologicznej oczyszczalni ścieków, mleczarnia zastosowała nową metodę opracowaną przez naukowców z Akademii Rolniczej, polegającą na oczyszczaniu ścieków w kanale odpływowym przez ustawienie w nim przegród na których rozwijają się odpowiednie organizmy. Metoda ta (którą swego czasu szczegółowo opisywaliśmy w „Kurierze") nie wyszła dotychczas z fazy eksperymentu.

OCZYWIŚCIE, te osiągnięcia, docenione i nagrodzone, są tylko małymi kroczkami na długiej drodze. Nie mogą przesłaniać faktu, że w naszym województwie w dziedzinie ochrony środowiska i racjonalnego gospodarowania wodą jest bardzo dużo — i niestety coraz więcej — do zrobienia. **(tski)**

Soboty bez roboty

HANDEL proponuje kompromis

(Rozmowa z prezesem CZSS „Społem" Jadwigą Łokkaj).

— PROJEKT wprowadzenia w przyszłym roku wszystkich sobót wolnych od pracy pociąga za sobą konieczność rozwiązania wielu wcale niełatwych problemów organizacyjnych. Najwięcej dyskusji toczy się wokół handlu. Powinien, czy nie powinien pracować w wolne soboty? Wiele osób życzyłoby sobie, by sklepy otwarte były normalnie, a co na to handel? — pytamy Jadwigę Łokkaj, prezesa CZSS „Społem".

— PRZYZNAM się, że w niełatwej jestem sytuacji. Wiem przecież jak trudno dzisiaj robić zakupy, a szczególnie zakupy żywnościowe. Jestem kobietą, więc rozumiem te kobiety, które chciałyby, by sklepy spożywcze czynne były również w wolne soboty. Z drugiej jednak strony nie mogę za pominąć, że kieruję pracą ponad 330 tys. ludzi. Oni też chcieliby w soboty odpoczywać. 85 proc. naszych pracowników to właśnie kobiety, a jedna trzecia spośród nich to samotne matki. Czy można im tak po prostu powiedzieć „nie będziecie mieli wolnych sobót"?

— JAKIEŚ rozwiązanie musi się jednak znaleźć...

— OTÓŻ to. Na szczęście nie jesteśmy pierwszym krajem, który boryka się z tym problemem. Przyglądamy się i dokładnie analizujemy doświadczenia naszych sąsiadów. W NRD i Czechosłowacji na przykład w wolne soboty czynna jest około czwarta część wszystkich sklepów spożywczych. Pracują od godziny 7 do 13. Wydaje mi się, że jest to wzór, z którego w naszych warunkach moglibyśmy korzystać. Otwarte byłyby największe sklepy. Bo po pierwsze — oferują one najszerszy wybór towarów, a po drugie — zatrudniają dużo personelu i możliwe jest takie zorganizowanie pracy, by w każdą wolną sobotę inna zmiana pełniła dyżur.

Należałoby też wprowadzić zasadę, że jednocześnie czynne będą wszystkie ajencyjne sklepy spożywcze i warzywno-owocowe. Tam pracują całe rodziny. Łatwiej więc jest im zorganizować sobie wspólny odpoczynek w innym dniu tygodnia.

— JEDNYM z argumentów przemawiających za normalnym funkcjonowaniem sklepów w wolne soboty, jest to, że w ciągu pozostałych 5 dni będziemy pracowali dłużej. Czasu na zakupy będzie jeszcze mniej!

— ALEŻ nic nie stoi na przeszkodzie, by powiedzmy w ostatnie dwa dni przed wolną sobotą wydłużyć pracę handlu. Nie demonizujmy sprawy. Jestem przekonana, że każda rodzina jest w stanie tak zorganizować sobie zakupy, by w podstawowe produkty, będące przecież w dostatecznej podaży (mąka, kasza, przetwory warzywno-owocowe itp.) zaopatrzyć się wcześniej. Pozostaje tylko kwestia, by w wolną sobotę wszyscy mieli możliwość kupienia pieczywa, mleka i przetworów mlecznych oraz świeżych jarzyn.

— A WŁAŚNIE, co z pieczywem? Czy stale w te dwa wolne dni skazani będziemy, jak to bywało często do tej pory, na jedzenie czerstwego chleba?

— JEST to w tej chwili problem podstawowy. To się musi zmienić. Musimy tak zorganizować pracę piekarń, aby w sobotę rano we wszystkich pracujących sklepach spożywczych i punktach sprzedaży przy zakładach piekarniczych zawsze było świeże pieczywo. Urzędy miejskie powinny ze swej strony bardziej zdyscyplinować pracę piekarń rzemieślniczych, by nie powtarzały się częste dzisiaj praktyki, że w wolną sobotę te piekarnie nie dostarczają pieczywa.

Szczegółowych uzgodnień wymaga także sprawa dostaw w tym dniu mleka i przetworów mlecznych. Wzmóc musimy także częstotliwość dostarczania do sklepów innych tzw. trwałych artykułów żywnościowych. Do tej pory odbywało się to raz w tygodniu. Teraz dostawy muszą być częstsze.

— WYGLĄDA na to, że handel mimo całej organizacyjnej złożoności problemu, ma już sprecyzowany program działania.

— NIE chciałabym, by to co powiedziałam zabrzmiało jak decyzja. Jest to jedynie mój głos w dyskusji. O tym czy tak jak proponuję, czy też w inny sposób rozwiązana zostanie sprawa wolnych sobót w handlu, zadecydują konsultacje, jakie w tej kwestii zamierzamy przeprowadzić w różnych środowiskach zawodowych i wśród naszych pracowników.

Aldona ŁUKOMSKA

W TOWARZYSTWIE takiego przyjaciela nie trzeba się niczego bać.
CAF—W. Frelek

O PARTNERSKIEJ roli rzemiosła nie trzeba dziś nikogo przekonywać. Uzupełnia z powodzeniem i ku pożytkowi społecznemu sieć usług państwowych i spółdzielczych, wchodzi w coraz ściślejsze związki z przemysłem kluczowym, z handlem, z centralami handlu zagranicznego. O ile jednak zakłady spółdzielcze i państwowe zawsze bywały w lepszej sytuacji, chociażby w zakresie inwestycji czy zaopatrzenia, o tyle rzemiosło przez wiele lat zdane było niemal wyłącznie na własne siły i własną zaradność. Brak możliwości inwestowania w warsztaty skutecznie wykruszył z sieci usług tych rzemieślników, którzy mieli wprawdzie złote ręce i dobre chęci, ale też nic ponadto.

Istotne decyzje zapadły w roku ubiegłym. Ich wyrazem było wprowadzenie nowych, korzystniejszych dla rzemiosła zasad przyznawania kredytów przez banki spółdzielcze. Tym, którzy po raz pierwszy decydowali się na uruchomienie warsztatów branży spożywczej i motoryzacyjnej dano szansę uzyskania środków kredytowych na pokrycie 90 proc. całych nakładów. Innym branżom zapewniono kredyt w wysokości 80 proc. ponoszonych wydatków inwestycyjnych. Okres spłaty pożyczek przyznawanych na budowę warsztatów lub ich modernizację wydłużono jednocześnie do 12 i 15 lat; analogicznie okres „ochronny" poprzedzający regulowanie spłat rozciągnięto do lat trzech dla rzemiosł piekarskich i do

Szanse dla rzemiosła

Złote ręce, dobre chęci

lat dwóch w przypadku innych branż.

Efekty tych decyzji przeszły najśmielsze oczekiwania, bowiem już w zeszłym roku wzrost wypłat kredytowych dla rzemiosła osiągnął nienotowany dotychczas pułap. Do rąk rzemieślników trafiło bez mała 700 mln złotych, a więc ponad trzykrotnie więcej niż w roku 1978. Po raz pierwszy od niepamiętnych lat dał się zaobserwować ogromny wzrost wydatków ponoszonych przez rzemiosło na zakup maszyn i technicznego wyposażenia warsztatów. W roku 1978 nie przekraczały one 620 mln złotych, w roku ubiegłym osiągnęły już 1,2 miliarda. Ponad 300 milionów złotych więcej zainwestowano w budowę i unowocześnienie lokali — w sumie poszło na ten cel bez mała miliard złotych. W efekcie w rzemieślniczej sieci przybyło w ubiegłym roku 12,5 tysiąca nowych zakładów.

I trzeba przyznać, że ruch w interesie nie słabnie. W pierwszym półroczu br. banki spółdzielcze wypłaciły rzemieślnikom około 400 milionów złotych, głównie na cele inwestycyjne. Sprzyja to stabilizacji rzemieślniczej działalności i zapewnia jej dalszy rozwój.

Nie jest jednak obojętne w jakim kierunku będzie ten rozwój podążać. Można się cieszyć, że rozwijają skrzydła piekarze, że przybywa oczek w sieci usług motoryzacyjnych, naprawczych w zakresie sprzętu zmechanizowanego i elektronicznego, usług remontowo-budowlanych. Są to branże nieustającej hossy: klientów nie braknie. Nie dostrzegam zresztą w boomie rozwojowym tych właśnie branż niczego nieprawidłowego, są to bowiem obszary ciągłego i dalece nie zaspokojonego popytu. Niech zatem rosną ku społecznemu zadowoleniu.

Mam jednak i niejakie obiekcje. Otóż np. w usługach remontowo-budowlanych pęczniejąca sieć nowych zakładów to w przeważającym stopniu te, które bazują na cemencie — materiale jak wiadomo i drogim, i deficytowym. Chętnych do zastępowania go surowcami pochodzenia lokalnego brak i nietrudno zgadnąć dlaczego, bo glinę trzeba wykopać, zmacerować i wypalić, a stosowanie różnorakiej ceramiki budowlanej jest pracochłonne.

Powstaje zatem pytanie: czy preferencje kredytowe powinny w równym stopniu obejmować wszystkich rzemieślników budowlanych, czy też przede wszystkim tych, których działalność nie narusza bilansów materiałowych naszej gospodarki? O odpowiedź nietrudno.

Musi również niepokoić, że po kredyty tak rzadko sięga rzemiosło wiejskie. W pierwszym półroczu tego roku podjęło ono z banków spółdzielczych zaledwie 72 miliony złotych. Przyczyny wymienia się różne: obok zbyt wysokiej stopy procentowej okrojone limity kredytów płatnych w gotówce, obok uciążliwości papierkowych i długiego czekania na kredyt obcinanie wnioskowanych sum nierzadko do połowy. W sytuacji rosnącego deficytu usług rzemieślniczych na wsi nie jest to objaw zdrowy. Świadczy o tym, że rzemieślnik w mieście ma większą siłę przebicia już choćby dlatego, że stoi bliżej władz, urzędów i banków. Świadczy to również o tym, że geografia rzemieślniczej sieci nierównomiernie uwzględnia zapotrzebowanie społeczne.

Wiesława LASKOWSKA

DICK FRANCIS

fuks CZY faworyt?

Przełożyła Aniela Tomaszek

Tytuł oryginału: For Kicks

245

Cztery noce i trzy dni stopniowego odkrywania, że nawet kolejne upodlenia płynące z faktu zamknięcia dawały się wytrzymać, jeśli przyjmowało się je spokojnie. Odczuwałem niemal wdzięczność dla rudego policjanta za jego rady.

Pierwszego ranka, po tym jak sędzia uznał, że mam zostać tu, gdzie jestem przez siedem dni, przyszedł lekarz policyjny i kazał mi się rozebrać. Nie mogłem tego zrobić, więc musiał mi pomóc. Obojętnie przyglądał się dziełu Adamsa i Humbera, zadał mi kilka pytań, obejrzał prawą rękę, która była sinoczarna od nadgarstka aż powyżej łokcia. Mimo ochronnej warstwy złożonej z dwóch swetrów i kurtki skórzanej, w miejscu, gdzie wylądowała noga krzesła, skóra była przecięta. Lekarz pomógł mi się ubrać i wyszedł. Nie pytałem go o opinię, sam nic mi nie powiedział.

Przez większą część tych czterech nocy i dni po prostu czekałem, godzina za godziną, w milczeniu. Myśląc o Adamsie, żywym i umarłym. Niepokojąc się o Humbera. Myśląc o tym, jak inaczej mogłem rozwiązać sprawę. Oswajając się z myślą, że jednak mogę nie wyjść bez procesu... a nawet w ogóle nie wyjść. Czekając aż przestaną mnie boleć potłuczenia i nie mogąc znaleźć wygodnej pozycji na betonie. Licząc ilość cegieł od podłogi do sufitu i mnożąc ją przez długość ścian (minus drzwi i okno). Myśląc o mojej stadninie, o moich siostrach, o braciszku i reszcie mojego życia.

W poniedziałek rano rozległo się znane mi już brzęczenie otwieranych z klucza drzwi, ale kiedy się otworzyły nie stanął w nich jak zazwyczaj policjant w mundurze, ale October.

Stałem, oparty o ścianę. Nie widziałem Octobra przez trzy miesiące. Przyglądał mi się przez dłuższą chwilę i najwyraźniej mój bardzo obszarpany wygląd był dla niego szokiem.

— Daniel — powiedział. Jego głos był niski i gruby.

246

Nie odczuwałem potrzeby współczucia. Wsadziłem lewy kciuk do kieszeni, przybrałem postawę wyprostowaną i wyszczerzyłem zęby.

— Halo, Edward.

Twarz Octobra rozjaśniła się, roześmiał się.

— Jesteś tak cholernie twardy — powiedział. W porządku... może lepiej nie wyprowadzać go z błędu.

— Czy mógłbyś użyć swoich wpływów i załatwić mi kąpiel?

— Możesz mieć wszystko, co zechcesz, jak tylko stąd wyjdziesz.

— Wyjdę? Na dobre?

— Na dobre — skinął głową. — Umarzają sprawę. Nie zdołałem ukryć ulgi.

October uśmiechnął się sardonicznie: — Uważają, że szkoda pieniędzy na twój proces. Możesz być pewien całkowitego uniewinnienia. Usprawiedliwione zabójstwo, całkiem legalne.

— Nie przypuszczałem, że mi wierzą.

— Wszystko sprawdzili. To, co powiedziałeś im w czwartek, jest teraz wersją oficjalną.

— Czy Humber...?

— Wczoraj odzyskał przytomność, zdaje się. Ale podobno nie może jeszcze odpowiadać na pytania. Czy policja nie powiedziała ci, że nie grozi mu niebezpieczeństwo?

Potrząsnąłem głową. — Oni tu nie są bardzo rozmowni. A jak Elinor?

— Już dobrze. Jest tylko trochę osłabiona.

— Przykro mi, że została w to wciągnięta. To moja wina.

— Ależ, chłopie, to wyłącznie jej wina — zaprotestował. — Daniel... chodzi o Patty... i to, co ci powiedziałem.

— Do licha — przerwałem mu. — To było tak dawno. Czy kiedy mówiłeś o wyjściu, to miałeś na myśli teraz, w tej chwili?

— Jak najbardziej.

— To nie tkwijmy tu dłużej. Jeśli nie masz nic przeciwko temu?

October rozejrzał się po celi i drgnął. Napotkawszy mój wzrok powiedział przepraszająco: — Nie przewidywałem takich rzeczy.

— Ani ja — uśmiechnąłem się blado.

(cdn.)

Wyniki i tabele

I liga piłkarska

Wisła — Odra	1:0 (0:0)
Zagłębie — ŁKS	0:1 (0:1)
Ruch — Stal	4:3 (3:2)
Widzew — Śląsk	2:1 (1:1)
Bałtyk — Szombierki	2:2 (1:0)
Legia — Zawisza	2:1 (2:0)
Lech — Arka	0:1 (0:0)
Motor — Górnik	3:0 (2:0)

TABELA

1. Widzew	12:2	12—4
2. Legia	10:4	13—6
3. Motor	10:4	10—5
4. Ruch	10:4	15—11
5. Szombierki	9:5	14—10
6. Zawisza	8:4	8—4
7. Arka	8:6	9—6
8. Bałtyk	8:6	5—6
9. Wisła	7:7	8—8
10. ŁKS	5:9	6—7
11. Górnik	5:9	4—9
12. Lech	5:9	4—9
13. Zagłębie	5:9	9—7
14. Stal	4:10	10—15
15. Odra	2:12	2—8
16. Śląsk	2:10	8—12

II liga

Grupa I

TABELA

1. Stoczniowiec	10:2	7—2
2. Olimpia	8:4	8—5
3. Wisła	8:4	7—5
4. POGOŃ	7:5	8—4
5. Zagłębie Stilon	7:5	5—4
7. Piast	7:5	6—6
8. ROW	6:6	5—5
9. Lechia	6:6	4—4
10. GKS	5:7	6—5
11. Kryształ	5:7	6—6
12. Górnik	5:7	6—7
13. STAL STOCZNIA	5:7	5—6
14. Gwardia	5:7	2—5
15. Moto	3:9	7—13
16. ARKONIA	2:10	8—14

III liga

Polonia B. — Gedania	3:1
Celuloza — Wisła	1:1
Czarni — Chemik	0:0
Błękitni — Mieszko	1:0
Dozamet — MRKS	1:0
Warta — Gryf	2:1
Lechia — Polonia P.	0:0

TABELA

1. Błękitni	10:2	7—0
2. Polonia B.	8:4	11—8
3. Gryf	7:5	9—6
4. Dozamet	7:5	8—10
5. Mieszko	6:6	11—8
6. Lechia	6:6	8—8
7. Warta	6:6	11—10
8. Celuloza	6:6	5—6
9. MRKS	6:6	8—11
10. Czarni	5:7	9—9
11. Wisła	5:7	8—10
12. Chemik	4:8	2—5
13. Gedania	4:8	7—13
14. Polonia P.	4:8	6—12

I LIGA PIŁKI RĘCZNEJ

KOBIETY

AZS W. — Unia	16:16 i 17:17
Ruch — AZS Gd.	27:20 i 18:15
Start — AZS Wr.	15:15 i 12:16
Cracovia — AKS	18:23 i 17:21
Pogoń — Skra	12:13 i 13:15

TABELA

1. AKS	16:2	170—128
2. AZS Wr.	15:3	166—128
3. Ruch	15:3	176—140
4. Unia	8:10	159—159
5. Skra	7:11	132—143
6. Start	7:11	118—145
7. POGOŃ	6:12	124—136
8. AZS Gd.	6:12	142—155
9. Cracovia	6:12	144—159
10. AZS W.	4:14	113—161

MĘŻCZYŹNI

Wybrzeże — Pogoń	26:25 i 30:24
Pogoń — Śląsk	26:34 i 26:33
Grunwald — Stal	27:23 i 22:19
Korona — Anilana	27:27 i 23:21
Spójnia — Hutnik	17:18 i 21:27

TABELA

1. Wybrzeże	8:0	120—99
2. Hutnik	8:0	98—83
3. Śląsk	6:2	114—87
4. Anilana	5:3	96—92
5. Grunwald	4:4	91—90
6. Korona	3:5	95—101
7. Stal	2:6	92—98
8. Pogoń Z.	2:6	94—103
9. POGOŃ	2:6	101—117
10. Spójnia	0:8	88—109

TU TOTO!

DUŻY LOTEK

LOSOWANIE I:

21—22—25—26—42—44

dod. 24

LOSOWANIE II:

3—15—17—31—32—34

Końcówka banderoli: 7765

Na II-ligowym froncie

Trzecie zwycięstwo portowców

PO niezłym występie szczecińskich II-ligowców w ubiegłej kolejce spotkań tym razem sympatycy naszych drużyn nie mieli powodów do radości. Tylko bowiem jedenastka Pogoni zanotowała na swym koncie sukces, natomiast stoczniowcy i gwardziści powrócili na tarczy ulegając swym rywalom.

POGOŃ — MOTO JELCZ OŁAWA 4:1 (2:0). Bramki zdobyli: dla Pogoni — Stańczak z rzutu karnego w 7 min., Wolski w 32 min., Krupa w 73 min. Włoch w 89 min. Dla Moto Jelcz Oława — Szczepanik w 66 min. Widzów 5 tys. Sędziował Z. Podsiadło z Krakowa.

Portowcy po ostatnim zwycięstwie nad GKS Katowice i tym razem zeszli ze stadionu jako zwycięzcy. Wysoka wygrana 4:1 nad jednym z outsiderów tabeli mogła być jeszcze wyższa gdyby szczecińscy piłkarze nie zmarnowali wielu okazji. Szczególną nieporadnością w zespole trenera J. Kopy wyróżniali się Biernat oraz Stelmasiak. Nie dziwnego, że obaj ci zawodnicy zostali zastąpieni przez swych kolegów. W sumie nie był to mecz który mógł poderwać do owacyjnych oklasków 5-tysięczną widownię. Gra okresami obfitowała w nieporadne akcje z obu stron przy czym przez cały czas inicjatywa należała do piłkarzy Pogoni. Pierwszego gola zdobył Stańczak z rzutu karnego podyktowanego za rękę obrońcy gości. Na podwyższenie wyniku czekano do 32 min. kiedy to Wolski wykorzystał celne podanie Krupy. Po zmianie stron, mimo obłężenia bramki Kałużińskiego, gola uzyskali jelczanie po precyzyjnym strzale Szczepanika z 20 metrów. Utrata bramki nie zdeprymowała szczecinian, którzy atakowali bramkę przeciwnika. Najpierw Krupa zmusił do kapitulacji bramkarza z Oławy a na minutę przed końcowym gwizdkiem sędziego Włoch po solowej akcji nie dał szans Kałużińskiemu i ustalił wynik spotkania.

GWARDIA KOSZALIN — STAL STOCZNIA 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 78 min. Piotr Jura. Widzów 2 tys.

Według informacji trenera stoczniowców, piłkarze Stali rozegrali w Koszalinie słabe spotkanie. Dotyczy to przede wszystkim drugiej linii. Jedyna bramka spotkania padła w dość przypadkowych okolicznościach. W 78 min. Jura podał piłkę w kierunku bramki Kurowskiego. Piłka pod wpływem podmuchu wiatru zmyliła bramkarza szczecinian i wpadła do siatki.

KRYSZTAŁ STRONIE ŚLĄSKIE — ARKONIA 2:1 (2:0). Bramki zdobyli dla Kryształu Olma — 2 (w 5 i 6 min.) a dla Arkonii — Szynal w 70 min. Widzów 2 tys.

Decydujący wpływ na losy spotkania miał pierwszy fragment gry. Najpierw w 5 min., po błędzie obrony gwardzistów, gospodarze uzyskali prowadzenie a w minutę później, po problematycznym rzucie karnym, rywal Arkonii podwyższył wynik spotkania. Jedyna bramka dla Arkonii padła po ładnej akcji całego zespołu zakończonej „główką" Szynala.

Olimpia Poznań — Wisła Płock 2:3 (1:1) Bramki dla Olimpii zdobyli: Melerowicz w 16 min. i Pluskota w 65 min. dla gości Polańczyk w 36 min., Pluskota w 83 min. (samobójcza) i Janicki w 87 min.

Piast Gliwice — Stilon Gorzów 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 87 min. Forelter. Widzów 1,5 tys.

Stoczniowiec Gdańsk — GKS Katowice 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Fijarczyk w 51 min., Widzów ok. 500.

ROW Rybnik — Lechia Gdańsk 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Szalecki w 39 min. Widzów ok. 500.

Górnik Walbrzych — Zagłębie Wał brzych 0:1 0:0. Bramkę zdobył Benke w 75 min. Widzów 5 tys.

J. KAZMIERCZAK

Polki wicemistrzyniami Europy

W MECZU o złoty medal XVII mistrzostw Europy obrończynie tytułu koszykarki ZSRR pokonały Polskę 95:49 (44:29). Srebrny medal Polek jest największym osiągnięciem w historii polskiej koszykówki kobiecej. Tylko dwukrotnie nasze koszykarki zdobywały w przeszłości brązowe medale (1938 i 1968 r.).

Po raz 32 na J. Dąbskim

„Błękitna Wstęga" dla J. Bartosika

PRZY dobrej żeglarskiej pogodzie rozegrano w sobotę i niedzielę XXXII Jesienne Regaty Żeglarskie o „Błękitną Wstęgę Jeziora Dąbskiego" i puchar przechodni „Kuriera Szczecińskiego". W trakcie imprezy, która odbywała się także dla uczczenia jubileuszu 35-lecia naszej gazety i 30-lecia sekcji żeglarskiej MKS Pogoń, przeprowadzono zawody w 13 klasach. Na zakończenie rozegrano wyścig australijski czyli o najszybszą jednostkę żeglarską naszego województwa.

Start tego biegu odbył się na Jeziorze Dąbskim a meta znajdowała się na Regalicy przy przystani Pogoni. Z 25 jachtów różnych klas najszybciej płynął „Soling" Pogoni prowadzony przez olimpijczyka, Jana Bartosika. Załogę stanowili Zdzisław Kotla i Arkadiusz Stępa. Załoga ta zdobyła oba trofea naszej redakcji — „Błękitna Wstęgę" i puchar. Jako drugi linię mety przekroczył „Bumerang" (Stal Stocznia) prowadzony przez H. Rokickiego. 3). Karfi (Stal Stocznia) — Zb. Rogowski. 4. (Hajduk (Pogoń) — M. Szemraj. 5) Umbriaga (AZS) — M. Gronsicki.

Zwycięstwo Jugosławii

W ELIMINACYJNYM meczu piłkarskich mistrzostw świata grupy V Jugosławia pokonała w Lubljanie Danię 2:1 (2:1).

Tabela grupy V:

1. Jugosławia	4:0	7—1
2. Dania	0:2	1—2
3. Luksemburg	0:2	0—3

Grecja i Włochy — bez gier

Ekstraklasa piłki ręcznej

◆ Pogoń nie wytrzymała tempa
◆ Skra finiszowała skuteczniej

W SOBOTĘ i niedzielę w hali WOSTiW piłkarze ręczni Pogoni zainaugurowali ligowe rozgrywki przed własną publicznością. W drugiej serii spotkań przeciwnikiem szczecińskiej drużyny był Śląsk Wrocław. Mecze zakończyły się porażkami gospodarzy w sobotę 26:34 (12:18) i wczoraj 26:33 (15:18).

TRENER zespołu Pogoni — Zygmunt Jakubik przed przystąpieniem do sobotniego meczu nie miał wesołej miny. Okazało się, że pięciu szczecińskich graczy jest kontuzjowanych. Mimo niedyspozycji na boisku wystąpili Mańkowski i Malesza. Natomiast K. Cieśla, P. Cieśla i Iwaszczuk nie wzięli udziału w spotkaniach. Tak więc szanse na nawiązanie równorzędnej walki z silnym przeciwnikiem były nikłe. Mimo sobotniej porażki we wczorajszym meczu szczecinianie dzielnie stawiali czoła piłkarzom Śląska przez pierwsze 30 minut gry. Jednak osłabiony zespół nie mógł wytrzymać szybkiego tempa gry i w drugiej części spotkania wrociawianie wywalczyli znaczna przewagę.

W sobotę i niedzielę bramki zdobyli: dla Pogoni — Brzozowski 10 i 7, Zubowicz 4 i 4, Antczak 4 i 4, Malesza 3 i 5, Mańkowski 3 i 3, Jagiełło 1 i 2, Pawlak 1 i 0, Dohniak 0 i 1 dla Śląska Wrocław — Klempel 14 i 11, Smagacz 9 i 8, Moczulski 4 i 6, Kowacki 3 i 4, Młoczyński 4 i 2, Falenta 1 i 1, Stachowiak 0 i 1.

KOLEJNYM przeciwnikiem, które go podejmowały na własnym boisku piłkarki ręczne Pogoni, była stołeczna Skra. Sobotnio-niedzielne mecze o mistrzostwo I ligi zakończyły się zwycięstwami drużyny gości 13:12 (7:7) i 15:13 (7:6).

Bramki w sobotnio-niedzielnych meczach zdobyły: dla Pogoni — Żurowska-Rusek 6 i 6, Bodera 1 i 3, Michalak 1 i 1, Afeltowicz 1 i 1, Chełminiak 2 i 0, Rudnicka 0 i 2, Pietrzak 1 i 0; dla Skry Warszawa — Rzążewska 5 i 8, Hryniewicz 2 i 2, Lewandowska 2 i 1, Grzymkowska 1 i 2, Binkiewicz 1 i 1, Podgórska 1 i 1, Pocipka 1 i 0.

Boks

Stal Stocznia liderem

BARDZO dobrze radzą sobie pięściarze Stali Stoczni w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo II ligi. Po ostatnim wysokim zwycięstwie nad zespołem GKS Katowice 18:2, tym razem stoczniowcy pokonali na własnym ringu drużynę Śląsk Ruda Śląska 16:4.

NIEDZIELNE spotkanie miało bardzo emocjonujący przebieg i stało na dobrym poziomie, w czym zasługa przede wszystkim pięściarzy Stali. Na najwyższe słowa uznania w drużynie stoczniowców zasłużyli Majdański, Keister i Bekisz. Ten ostatni po bardzo słabym występie tydzień temu, tym razem pokazał się z jak najlepszej strony. Dzięki zwycięstwu szczecinianie awansowali na pierwsze miejsce w swojej grupie. Trzeba przy tym nadmienić, że dotychczasowy lider, pięściarze Wisły Kraków, pauzowali w tej kolejce.

A oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze). Majdański pokonał przez przewagę w II starciu Wandzika. Ruth wypunktował Marszałka. Król zwyciężył przez przewagę w II rundzie Guza. Keister wygrał 3:0 z Karmańskim, Kruszyński przegrał na punkty z Jeziorańskim (walkę przerwano w II rundzie z powodu kontuzji Kruszyńskiego). Pierwieniecki zwyciężył na skutek przewagi w I starciu z Leszczyńskim. Bekisz wygrał przez przewagę w II starciu z Plecingiem. Skrzypczak uległ dwa do remisu z Sobczyńskim. Burakowski jednogłośnie wypunktował Kaczorowskiego. Boboryko zdobył punkty walkowerem.

W pozostałych spotkaniach grupy I Turów Zgorzelec pokonał BKS Bolesławiec 12:8. GKS Katowice uległ Prośnie Kalisz 5:15. (jk)

Sporty samolotowe

P. Pawlak na najwyższym podium

NA LOTNISKU Aeroklubu w Gliwicach zakończyły się XV mistrzostwa Polski w akrobatyce samolotowej. Startowała cała krajowa czołówka w tej dyscyplinie z wyjątkiem wicemistrza Polski z roku ubiegłego Edwarda Mikołajczyka z Aeroklubu Gliwickiego.

Mimo kłopotów z pogodą udało się przeprowadzić dwie z trzech konkurencji mistrzostw. Mistrzem Polski został ponownie Paweł Pawlak z Aeroklubu Szczecińskiego, który wygrał z przewagą ponad 300 pkt. „wiązankę" dowolną. 1. Pawlak (Szczecin) — 9758 pkt. 2. Szybalski (Radom) — 8723 pkt. 3. Makuła (Rybnik) — 8607 pkt.

Reszko akademickim mistrzem świata

WROCŁAW. Wojciech Reszko — wychowanek szczecińskiej Arkonii — został akademickim mistrzem świata w judo w klasie open.

VII OSM

Srebrny medal żeglarzy Pogani

WCZORAJ na Zalewie Zegrzyńskim zakończyły się regaty żeglarskie VII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W zawodach tych dobrze zaprezentowali się zawodnicy szczecińskiej Pogoni. — Dariusz Juchniewicz i Dariusz Dobek, startujący w klasie „420" wywalczyli srebrny medal ulegając jedynie reprezentantom YKP Warszawa. Czwarte miejsce w tej klasie wywalczyli — Dariusz Kosewski i Kazimierz Stafin (Pogoń) w punktacji klubowej Pogoń zajęła czwartą lokatę. Również na czwartym miejscu sklasyfikowano wojewódzwo szczecińskie. Wygrał Poznań przed Warszawą, Olsztynem i Gdańskiem. (e)

O puchar „Kuriera"

K. Socha pierwszym szachistą

PRZEZ dwa dni w sali WRZZ rozgrywano turniej szachowy zorganizowany z okazji 35-lecia redakcji „Kuriera Szczecińskiego". W imprezie tej, która cieszyła się notowaną dotąd frekwencją najlepszy okazał się zawodnik II-ligowego Chemika Police — Krzysztof Socha. Jemu to w udziale przypadło główne trofeum turnieju — puchar „Kuriera". Na drugim miejscu uplasował się Stanisław Nowak a trzecią lokatę wywalczył Leszek Radwan. Organizatorami tej sprawnie przeprowadzonej imprezy byli działacze OZSz. przy współudziale RKF i WRZZ. (jk)

PONIEDZIAŁEK, 29 WRZEŚNIA

DZIŚ:
Michała, Michaliny
JUTRO:
Wery, Honoriusza

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. około 17 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1027 hPa (770,3 mm Hg). W ciągu dnia stan stały ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Straszny dwór" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Sanchez i jego dzieci" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15, meksyk., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **KORAB** — „Intryga rodzinna" g. 17, 19.15, USA, l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Constans" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, pol., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Przygoda arabska" g. 15.45, ang.; „Proces poszlakowy" g. 17.45, 20 jap., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Przeminęło z wiatrem" g. 17, 21, USA, l. 12; wtorek: „Sygnały MMXX" g. 9, 11.15, NRD, l. 12; „Przeminęło z wiatrem" g. 17, 21; **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 15.30, pol.; „Urodziny młodego warszawiaka" g. 17.30, 19.30, pol., l. 12; (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Colargol i dyliżans" g. 10, 17, pol.; „Czterej pancerni i pies" g. 11, 13, pol., cz. IV; „Miasto nieujarzmione" g. 15, 18, 20, pol.; „Ucieczka na Atenę" g. 22, ang., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **ZAMEK** — „Od 7 wzwyż" g 18, USA, l. 18; **PROMIEŃ** — „Wyrok śmierci" g. 16, 18, 20, pol., l. 15; **MARS** — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" g. 16, 18, 20, USA, l. 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Przygoda arabska" g. 17.30, 19.30, ang.; **MEWA** (Zelechowo) „Róg Brzeskiej i Capri" g. 17, pol., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dabie) „Ukochana żona" g. 17.30, 19.30, wł., l. 18; **RUTNIK** (Stołczyn) „San Babila godzina 20" g. 18, wł., l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" g. 17, 19.15, ang., l. 15; **BAJKA** (Police) „Caddie" g. 17, 19, austr., l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Ring" g. 19, węg., l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) „Panowie dbajcie o żony" g. 17, 19, fr.; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Ojciec królowej" g. 18, pol.; **GRYF** (Gryfino) „Szalone dni" jug., l. 18; „12 prac Asterixa" fr.; **INA** (Stargard) „Manhattan" USA, l. 18; „Błękitna pletwa" austr.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. — II Pomorzany: POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN. — Arkońska
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 18—7: DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7: Nad Odrą 18 — g. 8—19: CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.
APTEKI
PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki i tlen) tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 22-10-12; STOŁCZYN. Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—19.
KOLEJOWA — tel. 935.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
POGOTOWIA
POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998: POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 22-24-16; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.20 Program dnia. 15.25 NURT — pedagogika. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Zwierzyniec. 16.55 Poradnia zdrowego człowieka. 17.20 Film TVP „Polskie drogi". 18.40 Radzimy rolnikom. 18.50 Dobranoc. 19 Echa stadionów. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Teatr TV na świecie — „Dom kobiet" Z. Nałkowskiej — widowisko TV RFN. 21.40 Publicystyka międzynarodowa. 22.10 Śledztwo zostało wznowione. 22.30 Dziennik. 22.55 Wieczór profesorów.

PROGRAM II

DZIEŃ WIETNAMSKI W TVP
16.55 Wietnamskie krajobrazy. 17.10 Najpiękniejsza zatoka świata „Halong". 17.15 Dziennikarskie spotkania z Wietnamem. 17.30 „Spadkobiercy". 17.55 Spotkania bardzo osobiste. 18.05 Reportaż „Na spalonej ziemi". 18.40 Spotkania bardzo osobiste. 18.55 Teatr lalki z Hanoi. 19.05 Taniec z kapeluszami — narodowy taniec wietnamski. 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik. 20.15 Film dokum. „Legendy". 20.55 Spotkania bardzo osobiste. 21.10 Koncert wietnamski. 21.20 „24 godziny". 21.30 „Tancerki z Dalatu". 21.35 Film wietnamski „Opowieść o wietrze".

WTOREK

6 i 8.30 TTR. 9 Jęz. polski dla kl. V—VI. 9.55 Jęz. polski dla kl. II lic. — „Hamlet". 13.30 i 14 TTR. 15.50 Program dnia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 TV Klub Seniora. 16.55 TV Młodych przedstawia. 17.45 Dom i my. 18.05 Teleturniej „Skojarzenia". 18.25 „Królik Bugs przedstawia". 18.50 Dobranoc. 19 „Skarbiec". 19.30 Dziennik. 20.10 Film TVP „Laureat". 21.05 Lekarz radzi. 21.15 Konfrontacje — dlaczego Antarktyda? 21.45 Aktor i piosenka. 22.15 Wieczór profesorów. 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

10 Teleturniej „Skojarzenia". 10.20 Film TVP „Laureat". 11.10 Lekarz radzi. 11.20 „Skarbiec". 16.45 Program dnia. 16.50 Film TV ang. „Dawid Copperfield". 17.40 Program ekonomiczny. 18.10 Pasje muzyczne Janusza Odrowąża-Pieniążka. 19 Piosenki tygodnia. 19.10 Kronika (Szcz.) 19.30 Dziennik. 20.10 Wtorek melomana — recital klawesynowy. 21.10 „24 godziny". 21.20 Filmoteka narodowa „Krolica". 22.40 Wieczorne romanse w kręgu rodziny.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Jęz. angielski. 15.25 Program dla szkół. 17 Wiadomości. 17.05 Gimnastyka. 17.15 Przegląd tygodnia. 17.45 Program dla dzieci. 18 Muzyczne spacery. 18.50 TV dziecięca. 19 Nowości nauki i techniki. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Stare filmy „Wiktor i Wiktoria". 21.35 Czarny kanał. 21.55 Kronika. 22.10 „Piękne, ciężkie życie". 23.10 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

14.20 Studio „Relaks". 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Muzyka i aktualności. 17 Audycja publicystyczna. 17.30 Radiokurier. 18 Audycja publicystyczna. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.25 Z telewizyjnej pięciolinii. 19.40 Węgierska muzyka ludowa. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Popularne nagrania wybitnych wokalistów. 20.35 Goście naszych estrad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Magazyn kultu rainy. 23 Wita Was Polska. 0.06 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Rzeszowa.

PROGRAM II

14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Mendelssohna. 15.20 Po południe dziewcząt i chłopców. 16 Śpiewa Sophia Loren. 16.10 Krakowskie migawki muzyczne. 16.40 „Nie słuchajcie Alojzego Kotwy". 17 Blaski i cienie jazz-rocku. 17.20 Książki z zapomnianej półki. 17.30 „Czarownica i inni". 18 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19 Radiowy Leksykon Smyczkowców. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20 Saldo panie dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty — tygodnik o muzyce XX w. 21.40 Muzyka angielska XVI wieku. 22 Słownik literacki. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

14 Symfonia Haydna w nagraniach Academy of st. Martin. 15.05 Złote lata swingu. 15.30 Gra i śpiewa John Porter. 16 Magazyn kulturalny. 16.15 Muzykobranie. 16.40 Bossanowy Antonio Carlosa Jobina. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19 Codziennie powiesz. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „W kręgu enigmy". 20 „60 minut na godzinę". 21 Zapomniane koncerty fortepianowe. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Album poezji M. Jastruna. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

13.50 Tu Studio Stereo. 14.45 Muzyka ludowa Finlandii. 15.05 „W Jezioranach". 15.40 Książki do których wracamy. 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem. 16.25 Jęz. rosyjski. 16.40 PAW. 16.55 Nasze sprawy. 17 Muzyczne rozmaitości — stereo. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Prognozy ekspertów. 19 Ekonomia na co dzień. 19.15 Jęz. rosyjski. 19.30 Jam Session. 20.15 Festiwal Wiedeński 80. 21.45 Koncert edytorski. 22.15 Nauka i świat współczesny. 22.35 Spotkania z historią.

Kronika wypadków

SOBOTA. Kilka minut po godz. 14 u zbiegu ulic Krzywoustego i Bogusława, tramwaj linii „7" dojeżdżając do przystanku najechał na tramwaj linii „8". W kraksie doznało obrażeń dwanaściorо pasażerów. Dziesięć osób, po opatrunku w pogotowiu, wróciło do domów, pozostałe dwie wymagają kuracji szpitalnej. Są to: Barbara B., mieszkanka ul. Santockiej oraz Maria Sz. zam. przy ul. Traugutta. Przebywają w klinice PAM przy ul. Arkońskiej.

Oprócz wyżej opisanego — milicja drogowa odnotowała szereg innych wypadków, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. O godz. 8.05 na al. Wyzwolenia, „Zastawa" SZD 4220 kierowana przez Teresę K. potrąciła 68-letnią Józefę J. Piętnaście minut później na ul. Ładу wywrócił się na torowisku tramwajowym, podczas wyprzedzania innego pojazdu, motocyklista Andrzej K. Na tej samej ulicy wpadł pod koła „malucha" i doznał groźnych obrażeń 42-letni Jan K. I wreszcie na Autostradzie Poznańskiej wywrócił się na pobocze motocykl „Jawa" kierowany przez 36-letniego Zbigniewa Sz. Wszystkie ofiary wypadków przebywają w szpitalu.

WE WSI Zaborsko gm. Warnice spłonęła stodoła ze zbiorami i maszynami rolniczymi. Straty oceniа się na 300 tys. zł. Przyczyna pożaru — nie ustalona.

NIEDZIELA. Kilka minut po północy na terenie Portu Centralnego manewrujące wagony przejechały idącego torowiskiem pracownika PKP, 55-letniego Stanisława L., mieszkańca Mieszkowic. Stanisław L. poniósł śmierć na miejscu.

O GODZ. 6.40 na ul. Południowej wpadł w poślizg, zjechał na lewe pobocze i rozbił się o słup samochód osobowy „Skoda" SZE 5821 kierowany przez 28-letniego Ryszarda M. Nieprzytomnego kierowcę odwieziono do szpitala.

POŹNYM popołudniem na ul. Budziszyńskiej doszło do bójki pomiędzy pijanymi ojcem i synem. Uderzony butelką w głowę przez syna 60-letni Franciszek S. znalazł się w szpitalu przy ul. Unii Lubelskiej. (ap)

NAUKA

MGR matematyka, fizyka. 465-41.

MATRYMONIALNE

USŁUGI matrymonialne prowadzi psycholog. Dyskrecja zapewniona. Bal samotnych. „Junona" Przemysł. skrytka 148.

ZGUBY

JERZY GIER zgubił ważny dokument. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą pod adresem podanym na pierwszej stronie tego dokumentu.

18. 09. zgubiono małą, damską torebkę z portfelem i dokumentami na nazwisko Wanda Golba. Uczciwego znalazcę uprzejmie proszę o odniesienie pod adresem: Wanda Golba, ul. Sowińskiego 78/49 Szczecin.

IRENA KLACZYŃSKA zgubiła portfel z dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adresem Szczecin, ul. Bolesława Śmiałego 27/27.

ZGUBIONO 14. 09. portfel z dokumentami na nazwisko Józef Lubiatowicz. zwrot. ul. Wielkopolska 24/3.

UCZCIWEGO znalazcę proszę o zwrot zgubionych kluczy i pieczątki lekarskiej o treści: lek. med. Anna Haduch specjalista neurolog Szczecin, ul. Czorsztyńska 7.

PRACA

OPIEKUNKA do dziecka pilnie potrzebna. Tel. 231-153 po godz. 16.
POTRZEBNA opiekunka dochodząca do dziecka. 746-82.

KUPNO

BRYLANT, szmaragd, szafir, stary obraz, stare przedmioty zdecydowanie. Adres: Jerzy Pawlikowski, poste restante 00-001 Warszawa 1.

SPRZEDAŻ

NOWĄ sypialnię „Sandra" prod. NRD. Wiadomość tel. 721-43.
BŁAM karakułowy brązowy. Małopolska 56/21.

LOKALE

WYNAJMĘ pokój za opiekę nad chorym. Podjuchy, Marmurowa 9/1 tel. 613-351.
TARNÓW — 3 pokoje, komfort, telefon, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Wiadomości Świnoujście tel. 28-35 godz. 7-15.
M-3 spółdzielcze z wygodami, zamienię na podobne w Łodzi lub Pabianicach. Oferty 30208 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
KATOWICE — samo centrum! 2 pokoje z kuchnią, komfortowe zamienię na podobne w Szczecinie. Listy: „1051" Biuro Ogłoszeń Katowice.

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25 czynne w godz. 8—17 w niedzielę od 9—12. TV czarno-biała tel. 356-96 TV kolorowa tel. 359-55. Gwarancja 6 miesięcy.
TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop. 351-06.
TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz, 381-51.
TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk. 756-34.
TELEPOGOTOWIE — Roman Szczęsny, tel. 23-23-58.
TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański, 22-85-97.
ANTENY instaluję — Ryszard Dziwulski. 22-24-34.
NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek, tel. 233-501.
MALOWANIE, tapetowanie — Ryszard Łysakowski, 424-53.
TAPETOWANIE, malowanie, tel. 755-69 — Tadeusz Rozbicki.
TAPETY posiadam — tapetowanie, malowanie, tel. 231-765 — Marian Fiuk.
MONTAŻ karniszy, ocieplanie, wyciszanie drzwi systemem gabinetowym — Józef Pelteski tel. 22-90-76.
CYKLINOWANIE tel. 22-05-06 „Społem".
CYKLINOWANIE — Roman Goch, 35-245.
UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie i lakierowanie — Jan Penkalla tel. 709-53.
INSTALOWANIE, konserwacja, naprawa urządzeń gazowych. tel. 37-183 — Henryk Złółkowski.
ZAGINĘŁA suka czarna podpalana ratlerek, dolna szczęka wysunięta do przodu. Znalazcę prosi się o odprowadzenie za wysoką nagrodą. Brodzińskiego 26 lub tel. 754-77. Ostrzegam przed przywłaszczeniem lub kupnem.
20. IX zaginął pies jamnik. Proszę odprowadzić za nagrodą. Łubinowa 4/4.
19. IX. zaginęła suczka pekińczyk brązowa podpalana, pies jest w trakcie leczenia. Ostrzegam przed kupnem, przywłaszczeniem. Odprowadzić Krzywoustego 3/14.
ŚWIADKÓW zajścia 16 sierpnia w godzinach wieczornych na ul. Śląskiej przy samochodzie Fiat prosi się o zgłoszenie Jednostki Narodowej 43/2.
ŚWIADKÓW wypadku samochodowego w dniu 13 września o godz. 20 przy placu Lenina — al. Piastów proszę o skontaktowanie się tel. 77-843 po godz. 16.

W związku z nagłą śmiercią koleżanki

Olgi Kwiatkowskiej

serdeczne wyrazy współczucia rodzinie

składają:

dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście" w Szczecinie.

W drugą bolesną rocznicę śmierci naszego kochanego

Męża, Ojca i Dziadka

śp.

Stanisława Dybczyka

we wtorek, 30 września br. o godz. 18,30 w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szczecinie, zostanie odprawiona msza święta, o czym rodzinę, znajomych i przyjaciół zawiadamiają

żona, synowie, synowe i wnuki

„OŚWIATA"
przyjmuje na kursy:

◆ **KIEROWCÓW KAT. B**
◆ **NA TYTUŁ MISTRZA I CZELADNIKA**
(sobotnio-niedzielne):
— mechanik samochodowy, ślusarz, tokarz, frezer, spawacz, elektromonter, hydraulik, murarz, tynkarz, malarz, betoniarz, zbrojarz, stolarz, kucharz, kelner oraz inne zawody przemysłowe i rzemieślnicze.

◆ **PRZYUCZAJĄCE DO ZAWODU:**
— spawacz elektryczny i gazowy, palacz c.o. i kotłów wysokoprężnych, operator wózków akumulatorowych i suwnic.

◆ **DLA POTRZEB WŁASNYCH:**
— kroju i szycia, dziewiarstwa maszynowego i ręcznego, kosmetyki, radio-telewizyjne.

◆ **DLA ZAKŁADÓW PRACY:**
— elektryków na gr. bhp, BHP I, II stopnia.

◆ **JĘZYKI OBCE:**
angielski, niemiecki, francuski:
— dla początkujących i zaawansowanych — metoda laboratoryjna i tradycyjna.

Zapisy i informacje:
1. „Oświata" Szczecin, ul. Podgórna 63, tel. 379-29;
2. Ośrodek Języków Obcych, Szczecin, ul. Mazurska 40, tel. 22-62-88;
3. Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Stargardzie, ul. Chrobrego nr 7 tel. 56-70 i 723-66 (Szkoła Podstawowa nr 5).

3078-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - BUDOWLANE NR 1 w Szczecinie zatrudni natychmiast
◆ **murarzy-tynkarzy**
◆ **cieśli**
◆ **dekarzy**
◆ **elektryków**
◆ **robotników niewykwalifikowanych**
◆ **malarzy**
◆ **monterów c.o. i wod.-kan.**

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie w KPRB nr 1 Szczecin, ul. Potulicka 59, pok. 16. 3102-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch" **WYDAWCA**: Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Szczecinie. REDAKCJA: pl Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr poczt. 70-952. Redaguje kolegium TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelnego 457-41, sekretariat redakcji 467-21, dz. miejski 462-35 dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21 red poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70 550 Szczecin pl Hołdu Pruskiego 8, tel 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. INFORMACJI o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" i urzędy pocztowe Cena prenumeraty rocznej 312 zł Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201015-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne

U-6

Nowe ceny warzyw i owoców

PAŃSTWOWA Komisja Cen ustaliła nowy cennik warzyw i owoców, obowiązujący w Szczecinie od dziś: ziemniaki kg 5 zł, arbuzy 12 zł, gruszki odm. „Faworytka" i „Bonkreta" 12 i 24 zł, gruszki odm. pozostałych 10 i 18 zł, jabłka I gr. cenowej 9 i 18 zł — II gr. cenowej 8 i 14 zł — III gr. cenowej 11 zł, śliwki węgierki 6 i 11 zł, śliwki wielkoowocowe 8 i 16 zł — średnioowocowe 6 i 11 zł — drobnoowocowe 6 zł, winogrona wielkoowocowe 30 zł, z importu 35 zł — drobnoowocowe 25 zł — z importu 30 zł, buraki obcinane 6 zł, cebula obcinana 10 i 17 zł, chrzan ogrodowy 20 i 35 zł, fasola szparagowa 14 i 20 zł, kalafiory szt. 7, 10 i 14 zł, kapusta biała kg 4 i 6 zł, kapusta czerwona i włoska 5,50 i 9 zł, marchew obcinana 4 i 7 zł, nać pietruszki i kopru pęczek 3,50 zł, ogórki kwaszeniaki 7 i 14 zł, ogórki sałatowe 4 i 8 zł — konserwowe 16 zł, papryka czerwona 23 zł — zielona i żółta 20 zł, pietruszka z naciąć 7 zł, pietruszka obcinana 17 zł, pomidory 22 i 30 zł — z importu 25 zł, pory 13 i 16 zł, czosnek 70 i 110 zł, rzodkiewka pęczek (15 szt.) 5 zł, sałata gł. 4, 5 i 7 zł, seler obcinany 17 zł, seler z naciąć 7 zł, włoszczyzna pęczek 7,50 zł, kapusta kwaszona kg 16 zł, ogórki kwaszone 26 zł, grzyby kurki 60 zł, pieczarki 65 i 80 zł. Ceny dotyczą produktów nie oczyszczonych i nie opakowanych.

Ważne dla zmotoryzowanych

NIERZADKIE są przypadki, kiedy zmotoryzowany musi wzywać pomoc techniczną. Do istniejących w mieście ruchomych warsztatów Polmozbytu i PZMot od dziś dołączyło pogotowie drogowe Stacji Obsługi Samochodów przy ul. Golisza, należącej do Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy Usług Motoryzacyjnych. Pogotowie techniczne świadczy usługi pełnej pomocy drogowej (paliwo, naprawy, akumulator, holowanie).

Pogotowie drogowe Stacji Obsługi Samochodów przy ul. Golisza funkcjonuje w godz. 6—22 pod numerem telefonu 22-78-81, świadcząc usługi samochodom wszystkich marek, warsztaty natomiast remontują samochody Skoda, Dacia i Syrena.

(wit)

Zgubiono-znaleziono

W OKOLICY działek na Krzekowie znaleziono pęk kluczy. Są do odebrania w redakcji w pokoju nr 47.

* * *

W „DELIKATESACH" przy al. Jedności Narodowej 49 znaleziono dwie portmonetki z pieniędzmi. Odebrać je można u kierownika sklepu.

* * *

PRZYBŁĄKAŁ się szaro-biały spaniel. Wiadomość ul. Obrońców Stalingradu 3/22.

Rynkowe propozycje szczecińskiego rzemiosła

Przełamanie handlowych uprzedzeń

W CZERWCU br. pisaliśmy o kłopotach szczecińskich rzemieślników, którzy najpierw (na podstawie sugestii handlowców) podjęli się produkcji szeregu artykułów dla potrzeb rynku, a następnie dowiedzieli się, że handel nie zamierza dokonać zakupu tych towarów, kwalifikując blisko połowę z nich jako nie znajdujące nabywców.

SFORMUŁOWALIŚMY wówczas następujące wnioski: „Kiedy podjęto się już produkcji dla potrzeb rynku i wytworzono pierwsze partie towarów, ponoszące przy tym niemałe nakłady inwestycyjne, które miały się zwrócić wraz z rozwinięciem tej formy działalności usługowej na szerszą skalę, szczeciński handel poprzez niesfinalizowanie transakcji postawił zakłady rzemieślnicze w obliczu poważnych strat i kłopotów natury organizacyjnej (...) Nie można rzecz jasna wymagać, aby handlowcy kupowali wszystko, bez względu na to, co sądzą o rynkowej przydatności danych towarów. Wygląda jednak na to, że do produkcji rzemiosła podchodzą z przesadną rezerwą.

W ciągu minionych 100 dni sytuacja się znacznie poprawiła. Handel jakby przekonał się wreszcie o atrakcyjności wytwarzanych przez rzemiosło towarów, dla zbytu których trudności już nie stwarza. Zrozumiano też, że wykorzystanie drobnego potencjału produkcyjnego może być jedną z dróg wiodących do poprawy zaopatrzenia rynku. Niemałą rolę odegrała też zdecydowana postawa szczecińskiej Izby Rzemieślniczej, która zaostrzyła kryteria stawiane towarom przy zatwierdzaniu ich do produkcji. Wyeliminowano przede wszystkim wyroby o mniejszej użyteczności, a zasada posiadania przez nie sporych walorów użytkowych i zapełniania luk w produkcji rynkowej stała się podstawowym kryterium ich oceny.

W UBIEGŁYM roku spółdzielnie rzemieślnicze województwa szczecińskiego zasiliły nasz rynek produktami o łącznej wartości 133,9 mln zł. W pierwszych 8 miesiącach br. te same spółdzielnie wykonały towary o wartości 112,9 mln zł (tegoroczny plan — 146 mln). Co najmniej drugie tyle rynkowej produkcji rzemiosła pochodzi od prywatnych, nie zrzeszonych w żadnych spółdzielniach wytwórców.

Z wyrobów, których produkcję podjęto ostatnio w szczecińskich spółdzielniach dla złagodzenia powszechnie odczuwalnych niedoborów w zaopatrzeniu rynku, warto już teraz zapowiedzieć: wagi łazienkowe, kłódki z zamknięciami szyfrowymi do rowerów i motocykli, szereg części zapasowych dla motoryzacji (Spółdzielnia „Budometal"), wyroby ceramiki ozdobnej, drobne meble — półeczki, taborety itp., galanteria drzewna (Spółdzielnia „Polus"), stalowe piece ogrzewcze o rewelacyjnie niskim zużyciu węgla, narzędzia różnego typu (Spółdzielnia „Wielobranżowa" w Gryfinie), specjalne zamki do drzwi, wymagające nie obracania lecz tylko dociśnięcia kluczą, narzędzia różnego typu, wyroby z wikliny (Spółdzielnia Rzemieślnicza w Goleniowie).

NIC więc dziwnego, że podczas Targów Krajowych „Jesień—80" w Poznaniu, szczecińskie rzemiosło odniosło znaczny sukces. Było jednym z nielicznych w kraju, któremu komisja kwalifikacyjna powołana przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług nie odrzuciła żadnego z oferowanych wyrobów, a transakcje handlowe zostały zawarte na sumę przekraczającą przewidywania naszych producentów. Ich oferta opiewała na kwotę 55 mln zł, złożone zamówienia sięgają natomiast 62 mln zł. Fakty te świadczą również o pewnej specyfice rzemieślniczej wytwórczości, która — w odróżnieniu od wielkoprzemysłowej — nadąża za zmianami w rozmiarach i strukturze popytu. Wyroby nie znajdujące uznania szybko zostają wycofywane z produkcji (np. wytwarzane przez Spółdzielnię „Budometal" młynki do pieprzu które nie wytrzymały konkurencji innych — ładniejszych i tańszych, sprowadzanych przez WPHW spoza województwa). Tworzą się więc proste i funkcjonalne mechanizmy korekcyjne, a rzemieślnik jest w stanie w stosunkowo krótkim czasie zmienić produkcję i nastawić się na inne artykuły.

W planie programowym, sporządzonym przez szczecińską Izbę Rzemieślniczą, przewiduje się rozpoczęcie do 1982 r. przez podległe jej spółdzielnie produkcji 37 rodzajów nowych wyrobów. Ustalono je w oparciu o rozeznanie potrzeb rynku w nadziei, że uda się w ten sposób wypełnić niektóre z jego luk.

(Jr)

Notatnik szczeciński

▲ SEKCJA Ekonometrii i Badań Operacyjnych Szczecińskiego Oddziału TNOiK informuje, że dziś o godz. 17 w sali 101 Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego PS przy ul. Mickiewicza 66 odbędzie się odczyt dr Józefa Hozera i dr Jana Zawadzkiego nt. „Mierzenie efektów postępu w przedsiębiorstwie".

▲ WYSTAWA fotogramów Stanisława Ignacego Witkiewicza czynna jest w Galerii „Factum" przy ul. B Krzywoustego. Zwiedzać ją będzie można do 23. X br.

▲ MUZEUM Narodowe zaprasza młodzież szkół średnich i starszych klas szkół podstawowych, interesującą się muzealnictwem etnografią, archeologią, historią i sztuką, na spotkanie Koła Przyjaciół Muzeum, które odbędzie się 30 bm. o godz. 16 w gmachu przy ul. Staromłyńskiej 27.

▲ SPOTKANIE z dr Witoldem Małachowskim z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie odbędzie się jutro o godz. 16 w Klubie MPiK przy al. Wojska Polskiego 3. Temat: „Dziesięć lat stosunków Polska — RFN. Bilans i perspektywy". Wstęp wolny.

▲ JUTRO o godz. 18 w sali kawiarnianej DK Budowlanych rozpocznie zajęcia kurs tańca towarzyskiego (st. podstawowego). Zapisy na miejscu.

JEST KAWA! *Fot.: Z. Jodkowski*

Kłopoty z kawą

Poprawa zaopatrzenia dopiero w grudniu

VICTORIA króla Jana Sobieskiego na podwiedeńskich polach nie przyniosła nam żadnych większych zysków politycznych. Ale od tego czasu staliśmy się „kawiarzami". Ten aromatyczny napój zyskał w sposób zdecydowany miano narodowego napitku. Co prawda ceny tego importowanego ze strefy dolarowej artykułu sięgają różnym wahaniom i to z reguły „ku górze", ale mimo to kawa stanowi nadal towar poszukiwany.

Jednak od pewnego czasu zniknęła ona ze sklepów. Paczuszki czarnych ziaren pojawiają się co pewien czas, to w tym to w innym sklepie, ale jest jej generalnie mało. Kawiarze więc biegają w jej poszukiwaniu po mieście, uruchamiając wszystkie dostępne metody i systemy zakupów. Ostatnio nawet w niektórych placówkach gastronomicznych zabrakłej kawy. Oznaczało to, iż nawet magazyny szczecińskiej gastronomii odczuły „zaopatrzeniowy krach".

Dlaczego tak się dzieje? Przecież jeszcze przed niespełna dwoma miesiącami kawy w naszym mieście było pod dostatkiem. Istniał nawet pewien wybór, bo np. w sklepach delikatesowych można było kupić także importowaną z RFN czy Brazylii neskę.

Zwróciliśmy się więc z tym pytaniem do dyrektora Biura Handlu Artykułami Żywnościowymi Ryszarda Lubańskiego.

— Dotkliwie odczuwamy ten problem. Miasto Szczecin miesięcznie „wypijało" 60 ton kawy naturalnej. Dzisiaj z wielkimi kłopotami możemy dostarczać około 40 ton. Nie zaspokajamy więc zapotrzebowania. A przecież w takich przypadkach reakcja kupujących jest jedna. Skoro czegoś brak, to gdy tylko się pojawi trzeba kupować na zapas. Zresztą nie ma się co dziwić. Wprowadzono więc centralne limitowanie kawy. Otrzymujemy ją z palarni w Poznaniu. Ale i tam mają kłopoty. Może nie z samą kawą ale z jej... opakowaniami. Bowiem sierpniowe przestoje i strajki kooperantów spowodowały, iż właśnie teraz zaczyna brakować torebek i kartonów.

Podejmujemy więc starania we własnym zakresie, wysyłając do Poznania nasze samochody, „kombinujemy" opakowania zastępcze itp. Ale są to tylko półśrodki.

— JAKA więc jest najbliższa perspektywa

— Z PEWNOŚCIĄ w październiku nie nastąpi poprawa sytuacji. Ostatnio w naszej warszawskiej centrali odbyła się narada, podczas której przekazano nam informacje, iż prognozy giełdowe wykazują, że cena kawy ulegnie obniżeniu. Nasze firmy importowo-eksportowe dokonają więc zakupów uzupełniających, co wpłynie na unormowanie sytuacji. Można więc wnosić z tego, że pod koniec IV kwartału kawa znowu znajdzie się w sklepach w wystarczających ilościach.

TAK więc w ciągu 2 najbliższych miesięcy musimy się jeszcze liczyć z kawowymi ograniczeniami.

(Macz)

5 października

Kurierowa „Niedziela w Zamku"

PO letniej przerwie do szczecińskiego kalendarza kulturalnego wraca „NIEDZIELA W ZAMKU" — impreza, której współinicjatorami są Wojewódzki Dom Kultury oraz „Kurier", jedyny w swym rodzaju program kulturalny proponujący różnorodne formy rozrywki ludziom w różnym wieku, o różnych upodobaniach i temperamentach.

INAUGURACJA sezonu kulturalnego w Zamku przypadnie akurat na 35-lecie „Kuriera Szczecińskiego" — pierwszego polskiego dziennika na Pomorzu Zachodnim, toteż w programie „Niedzieli" przewidziano kilka „Kurierowych" punktów. Mamy nadzieję, że nie osłabią one atrakcyjności zamkowej imprezy na odwrót — dodatkowo ją urozmaicą.

W niedzielne południe, w tzw. bloku dziecięcym, pragniemy pokazać najmłodszym szczecinianom jak powstaje nasza gazeta, jak wygląda cykl produkcyjny „Kurierowej" szpalty, poczynając od maszynopisu aż po tzw. „szczotkę". Chcemy ponadto dać dzieciom — uczestnikom „Niedzieli" w Zamku szansę wspólnego zredagowania informacji, która oczywiście ukaże się następnego dnia w gazecie! Najaktywniejsi mali redaktorzy otrzymają nagrody.

Po południu zapraszamy wszystkich do uczestnictwa w quizie, którego tematyka dotyczyć będzie Szczecina, jego aktualiów i historii, życia kulturalnego oraz — rzecz jasna — znajomości „Kuriera" i prasy w ogóle. Do uczestnictwa w tym konkursie zachęcamy przede wszystkim młodzież. Tu również przewidziano nagrody.

Przy okazji kolejnej okrągłej rocznicy najpoczytniejszej (powiedzmy sobie bez fałszywego wstydu) gazety szczecińskiej, pragnęlibyśmy dowiedzieć się, co cieszy się (lub cieszyło) największym uznaniem wśród Czytelników. Chcemy wiedzieć, jaki dział, kącik, rubryka „Kuriera" (z tych, które są i tych które były) zyskał sobie najwierniejszych zwolenników, co należy kontynuować, co rozwinąć, do czego powrócić na naszych łamach.

Chętnie przyjmiemy też propozycje i pomysły całkiem nowe. W tym celu właśnie w zamkowym hallu (wejście od ul. Korsarzy) umieszczona będzie począwszy od najbliższej środy specjalna skrzynka z napisem „Moja ulubiona rubryka „Kuriera". Urna ta zostanie otwarta w niedzielne popołudnie, podsumowane zostaną wyniki. W ten sposób — jak sądzimy — wierni Czytelnicy pomogą nam uatrakcyjnić gazetę (w swoim własnym zresztą interesie...).

Ponadto program „Niedzieli w Zamku" przewiduje cały szereg atrakcyjnych koncertów z udziałem artystów Filharmonii, Teatru Muzycznego, Państwowej Szkoły Muzycznej II st., muzyków jazzowych i rozrywkowych.

Nowością będzie Giełda Muzyczna, na której można będzie kupić, sprzedać, wymienić lub po prostu pooglądać instrumenty, sprzęt nagłaśniający oraz wydawnictwa muzyczne. Organizatorzy NwZ przygotowują również zestaw ciekawych filmów studyjnych — dziełka, które będą prezentowane wyłącznie podczas zamkowej imprezy.

Wieczorem na zamkowej scenie wystąpi Pantomima Politechniki Szczecińskiej z ciekawym, pełnym przejrzystych aluzji do aktualiów — spektaklem „Mieć albo być".

O dalszych punktach programu NwZ poinformujemy w najbliższych numerach „Kuriera". Już teraz zapraszamy szczecinian na pierwszą jesienną „Niedzielę w Zamku". Nie zawiodą się!

(law)

Komunikaty WPKM...

▲ W ZWIĄZKU z robotami torowymi na ul. Ludowej w nocy z 29/30 bm. nastąpi zmiana w kursowaniu tramwajów linii nocnych nr 5 i 8. „5" będzie kursowała na trasie Krzekowo — Stocznia im. A. Warskiego, a tramwaje linii nr 8 zastąpione zostaną autobusami, kursującymi od stoczni ulicami E. Plater — Szczanieckiej — Komuny Paryskiej — Tomaszowską — Lubieckiego i dalej bez zmian.

▲ Z POWODU wymiany szyn na pętli tramwajowej „Pomorzany" w nocne z 30 bm. na 1 października oraz 1/2, 2/3 i 3/4 X tramwaje nocne linii nr 2, 3, 4 i 6 będą kursowały na następujących trasach: „2" — od Dworca Niebuszewo do ul. Dworcowej, „3" od Lasku Arkońskiego do ul. Dworcowej, „6" z Gocławia do ul. Dworcowej a tramwaje linii nr 4 zostaną zastąpione autobusami.

...i milicji drogowej

7 SIERPNIA o godz. 15 na skrzyżowaniu al. Wojska Polskiego z ul. Zaleskiego, samochód „Fiat" 126p nr rej. SZA 2442 zjechał na drugą stronę jezdni i potrącił pieszą, Zofię K., przechodzącą do tramwaju. Świadkowie wydarzenia proszeni są o zgłoszenie się w KM MO Szczecin, ul. Kaszubska 35 pok. 13 tel. 307-346 w godz. 8—16.